PL ISSN 0137-9240 Nr indeksu 35034

Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

1985. 01. 23, ŚRODA

Nr 16 (12 155) Rok założenia 1945 Nakład: 85 000 egz. Cena 5 zł

Druga prezydentura Reagana

Inauguracja przy kaloryferze

(Korespondencja z Nowego Jorku)

WASZYNGTOŃSKIE uroczystości inauguracji prezydenta trwały już 4 dni, kosztowały więcej niż kiedykolwiek przedtem, a w ostatniej chwili organizatorzy zmuszeni byli do zmiany scenariusza. Mroźna pogoda sprawiła, że publiczne zaprzysiężenie prezydenta odbyło się wewnątrz budynku Kongresu Stanów Zjednoczonych, a nie — jak nakazuje tradycja — na jego stopniach. Odwołano też dwugodzinną paradę, która zwykle uświetnia prezydenckie święto.

TE FAKTY znajdą miejsce w przypisach do historii, zaś w zapisie dziejów współczesnych większą uwagę zwraca naturalnie polityczna treść wystąpienia szefa amerykańskiego państwa i rządu. W 20-minutowym przemówieniu Ronald Reagan przywołał nacjonalistyczne hasła o szczególnym miejscu Ameryki wśród narodów świata, opowiadał się za ogłoszonym przed rokiem programem wprowadzania nowych broni w przestrzeń kosmiczną i zaproponował prawne rozwiązania naglącego problemu deficytu budżetowego.

„Przeznaczeniem Ameryki jest wielkość" — oświadczył Ronald Reagan po złożeniu drugiego w ciągu dwóch dni ślubowania prezydenckiego. Pierwsze — również publiczne, bo transmitowane przez telewizję bezpośrednio z Białego Domu — odbyło się w niedzielę. Poniedziałkowe — składane w obecności członków Kongresu na Kapitolu — miało zgromadzić

(Dokończenie na str. 3)

Lot wahadłowca odroczono

Supertajna misja „Discovery"

WASZYNGTON PAP. Przewidziane na środę wystrzelenie amerykańskiego statku kosmicznego „Discovery" zostało odroczone z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych. Z powodu utrzymującej się na przylądku Canaveral niskiej temperatury na powłoce statku utworzyła się powłoka lodu, znacznie obciążająca wehikuł. Jak wiadomo, „Discovery" wysyłany jest w kosmos z tajną misją o charakterze wojskowym. Załoga statku ma m. in. umieścić na orbicie okołoziemskiej, nad terytorium ZSRR, satelitę szpiegowskiego, przystosowanego m. in. do prowadzenia nasłuchów naziemnych połączeń telefonicznych.

Satelita będzie miał masę 15 razy większą niż dotychczasowe tego rodzaju obiekty szpiegowskie. Mówi się też o możliwości umieszczenia na nim próbnego systemu broni do rażenia celów naziemnych i kosmicznych, takich jakie projektuje się dla „wojen gwiezdnych". Wahadłowiec zabierze na pokład 5-osobową załogę astronautów. Ich nazwiska nie są znane. Po powrocie na ziemię nie będzie im też wolno udzielać żadnych informacji przedstawicielom prasy.

W Waszyngtonie zakomunikowano, że istnieje zamiar zorganizowania w ciągu najbliższych pięciu lat ok. 30 tego rodzaju supertajnych misji wojskowych wahadłowców USA.

Szczecin — Gdynia

Elektryfikacja linii kolejowej

W KOŃCOWĄ fazę weszły prace związane z elektryfikacją linii kolejowej Stargard Szczeciński — Gdynia przez Łobez, Świdwin i Koszalin. Jak wynika z informacji Pomorskiej DOKP, pierwszy pociąg elektryczny na tym szlaku pojawi się już w 1986 r. W ten sposób Szczecin, a także kilka innych ośrodków województwa szczecińskiego, koszalińskiego i słupskiego otrzyma połączenie elektryczne z Wybrzeżem Gdańskim. Pozwoli to na znaczne usprawnienie przewozów pasażerskich i towarowych między głównymi ośrodkami portowymi Wybrzeża.

Tabletki zamiast wody mineralnej

BUKARESZT PAP. W Rumunii wodę mineralną wytwarza się w tabletkach. Wystarczy rozpuścić jedną — dwie w szklance wody, by otrzymać orzeźwiający napój. Tabletki zastępujące butelki — to sprasowany osad soli, tworzący się w wyniku wyparowywania wody mineralnej pochodzącej z naturalnych źródeł.

Wyrok Sądu Najwyższego

Morderca 7-letniej dziewczynki skazany na karę śmierci

WIOSNĄ ub. roku opinią publiczną wstrząsnęła zbrodnia, dokonana przez 27-letniego Ryszarda Stefiana ze Szczecina. Zamordował on 7-letnią dziewczynkę, zwłoki, po włożeniu do tekturowego opakowania, utopił w Kanale Zielonym. Korzy-

(Dokończenie na str. 2)

Wyjazdowe posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR w Gdańsku

Bezpośredni kontakt z ludźmi pracy

JAK już informowaliśmy wczoraj, w drugim dniu wyjazdowego posiedzenia w Gdańsku Biuro Polityczne KC PZPR kontynuowało omawianie najistotniejszych w województwie gdańskim problemów politycznych, gospodarczych i społecznych, a także zadań dla pracy partyjnej.

DYSKUSJĘ wzbogaciły spostrzeżenia, oceny i wnioski z wizyt członków Biura Politycznego oraz osób biorących udział w spotkaniach w stoczniach: im. Lenina, im. Komuny Paryskiej, im. Bohaterów Westerplatte, Gdańskiej Stoczni Remontowej, Stoczni Marynarki Wojennej im. Dąbrowszczaków, portach — gdańskim i gdyńskim, w Polskich Liniach Oceanicznych i „Dalmorze" oraz Gdańskim Węźle PKP. Odbyły się także spotkania z pracownikami nauki, oświaty i kultury, z przedstawicielami młodzieży, aktywem ideologicznym i dziennikarzami.

(Dokończenie na str. 2)

Minister J. Urban w „Interpressie"

Prawa człowieka — po amerykańsku

JAK ZWYKLE we wtorek rzecznik prasowy rządu, minister Jerzy Urban spotkał się w Centrum Prasowym PA „Interpress" z dziennikarzami zagranicznymi i krajowymi. Konferencja trwała 57 minut.

PAP nadała z Waszyngtonu — stwierdził na wstępie J. Urban — wiadomość o wystąpieniu prokuratury federalnej z aktem oskarżenia przeciwko duchownym Kościoła babtystów którzy udzielili schronienia grupie uchodźców politycznych z Gwatemali i Salwadoru. 16 przedstawicieli Kościoła oskarżono o spisek antyrządowy. PAP informuje, że obywatele dwóch państw uciekli przed śmiercią, czekali na azyl polityczny w USA. Polska opinia publiczna z uwagą śledzi te wydarzenia i przekonuje się o wybiórczym respektowaniu przez władze federalne praw człowieka i wolności. Pamięta ona selektywne podchodzenie do udzielania azylu, m. in. w wypadku zdrajców Polski Spasowskiego i Rurarza.

(Dokończenie na str. 3)

MYSZKA Miki, kaczor Donald — oto modne wzory sukienkowe. Jeszcze jeden sukces Walta Disneya. (CAF—Keystone)

Karika z kalendarza

Konstanty Ildefons Gałczyński

DZIŚ mija 80 rocznica urodzin Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Jego twórczość będąca jednym z najoryginalniejszych zjawisk w poezji polskiej naszego stulecia zdobyła sobie szeroki rezonans społeczny. Po wierszu K. I. Gałczyńskiego sięgają miliony czytelników. Dziś na grobie poety na cmentarzu komunalnym w Warszawie złożone zostaną kwiaty.

Afera szpiegowska w Indiach

Aresztowano 15 osób

DELHI PAP. Indyjska służba bezpieczeństwa kontynuuje intensywne śledztwo po wykryciu afery szpiegowskiej, w którą zamieszany jest attache wojskowy ambasady francuskiej w Delhi. Jak podaje agencja PTI, dotychczas aresztowano 15 osób, w tym sześciu pracowników gabinetu premiera Rajiva Gandhiego.

Same szyją i prezentują

RADOM PAP. Uczennice Zespołu Szkół Odzieżowych w Radomiu od wielu lat zyskały sobie miano nie tylko solidnych krawcowych, ale również znakomitych modelek. Własnoręcznie uszyte stroje są bowiem z dziewczęcym wdziękiem prezentowane na szkolnych pokazach mody w Radomiu, oraz innych miastach regionu. Ostatnio mistrzynie igły przygotowane przez siebie komplety sportowo-rekreacyjne oraz suknie wieczorowe na tegoroczny karnawał przedstawiły na specjalnym pokazie w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. O odniesionym tam sukcesie świadczą zaproszenia na dalsze pokazy oraz liczne zamówienia na wykonanie ubiorów w szkolnych warsztatach.

MSR: Dobra robota — złe warunki

Kurier w ZAKŁADZIE PRACY

PISALIŚMY o sprawach i ludziach Szczecińskiej Stoczni Remontowej i Stoczni Remontowej „Parnica". Pora na Morską Stocznię Remontową w Świnoujściu — trzeci tego typu zakład na Wybrzeżu Zachodnim, drugi co do wielkości i zarazem najmłodszy.

Cały kompleks problemów MSR można sprowadzić do jednego stwierdzenia, zawartego w tytule: „dobra robota — złe warunki". A więc najpierw o robocie. Jest ona coraz bardziej efektywna i wydajna. Około 1350-osobowa załoga wykonuje niezwykle cenne usługi remontowe statków zarówno dla potrzeb armatorów krajowych, jak i kontrahentów z krajów RWPG i niektórych krajów zachodnich. W ub. roku wartość wykonanych remontów wyniosła ponad 1,6 mld zł, w tym ok. 950 mln zł stanowiły usługi eksportowe. Godzi się przypomnieć, że rok 1984 wykazał olbrzymie możliwości załogi, która potrafiła napięte zadania przekroczyć o około 3 proc. Przy czym wynik ten osiągnięto przy znacznie mniejszym niż dwa—trzy lata temu zatrudnieniu — dodajmy że robotników bezpośrednio produkcyjnych, a więc tych ludzi, którzy decydują o efektach jest mniej o 60 osób.

Na ten rok, mimo iż zatrudnienie ciągle spada, Rada Pracownicza przyjęła plan wyższy od wykonanego w 1984 r., a więc znów bardzo bogaty i pojemny, jeśli chodzi o przyjęte

(Dokończenie na str. 2)

0410

16/85

Bezpośredni kontakt

(Dokończenie ze str. 1)

Gdańskie posiedzenie Biura Politycznego jest jeszcze jednym dowodem i przykładem wzbogacania form bezpośredniego kontaktu z klasą robotniczą, z ludźmi pracy, z działającymi wśród nich organizacjami partyjnymi. Istnieje również dążenie do wyjaśnienia „u źródeł" problemów, którymi żyje społeczeństwo i gospodarka Wybrzeża Gdańskiego.

Obrady poprzedziła szeroka kontrola województwa przeprowadzona przez aparat KC, wszechstronny i wnikliwy przegląd dorobku, a także trudności na jakie napotyka jego rozwój. Ocenę stanu pracy partyjnej Biuro Polityczne przeprowadziło na podstawie wniosków z lustracji kilkudziesięciu organizacji i instancji partii oraz Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Biuro Polityczne obradowało w przededniu 40 rocznicy powrotu Gdańska do Macierzy. Ten akt sprawiedliwości dziejowej uwieńczył wielowiekowe, pełne wyrzeczeń zmagania mieszkańców Pomorza i Kaszub o powrót do Rzeczpospolitej. Było to zadośćuczynienie dla ofiarności wielu pokoleń patriotów, którzy bronili polskości tych ziem w latach niewoli, walczyli o nie we wrześniu 1939 roku, w antyfaszystowskim ruchu oporu.

Ustalono, że załogi zakładów pracy, w których przebywali członkowie władz partyjnych zostaną poinformowane o wynikach obrad Biura Politycznego KC PZPR w Gdańsku.

Biuro Polityczne przyjęło uchwałę. Jej treść zostanie opublikowana. (Obszerną relację z wizyty członków kierownictwa PZPR w największych zakładach pracy zamieszcza prasa poranna).

POLSKA FLOTA LINIOWA

FLOTA Polskich Linii Oceanicznych przewiozła w roku ub. 5,9 mln ton różnych ładunków. W ogromnej tej masie aż 2 mln ton stanowiły ładunki skontenteryzowane. Jest to wynik bardzo dobry. Uzyskano go bowiem w sytuacji pogłębiającej się dekonjunktury na światowym rynku frachtowym i wzrostu przejawów protekcjonizmu wielu krajów.

Flota Polskich Linii Oceanicznych obsługuje 24 stałe linie żeglugowe, w tym 14 o zasięgu oceanicznym i 10 europejskich. Armator gdyński specjalizuje się ponadto w przewozach pasażerskich. Głównym problemem ponad 10-tysięcznej załogi gdyńskiego przewoźnika morskiego jest problem starzenia się floty.

UBIEGŁOROCZNE WYNIKI GOSPODARCZE

PRODUKCJA przemysłowa woj. gdańskiego była w ub. roku o 4,8 proc. wyższa niż w 1983 r., a zarazem wyprzedzała dynamikę całego przemysłu krajowego o 1,5 pkt. Jednocześnie większy niż średnio w całym kraju był wskaźnik spadku zatrudnienia. Tym samym wydajność pracy na jednego zatrudnionego wzrosła o 7,7 proc. (kraj — 5,4 proc.).

Lepsze od średniej krajowej osiągnięto wyniki w rolnictwie, jednak relacje ekonomiczne dotyczące budownictwa, a głównie efekty spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego były niższe od przeciętnych w innych województwach.

Wzrost przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego (w 4 działach podstawowych) był niższy niż średnio w całym kraju.

WOJEWÓDZKA ORGANIZACJA PARTYJNA

BLISKO 70 tys. członków liczy obecnie wojewódzka organizacja partyjna w Gdańsku. Mimo trudnych doświadczeń i prób ideowych, na jakie wystawieni byli w ostatnich latach ludzie partii Wybrzeża, gdańska organizacja PZPR zachowała robotniczy trzon. Robotnicy stanowią w niej 42 proc.

Największa organizacja partyjna działa w Polskich Liniach Oceanicznych, a następnie również licznie w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, „Dalmorze", Stoczni im. Komuny Paryskiej.

W Tatrach

Przerwano poszukiwania zaginionego turysty

ZAKOPANE PAP. Nie ma spokoju w Tatrach. 22 bm. hulny wiatr, mgła i zamiecie przerwały akcję poszukiwawczą prowadzoną przez ratowników z Grupy Tatrzańskiej GOPR, którzy od kilku dni zaabsorbowani są zaginięciem 30-letniego turysty z Warszawy, Stefana Brzozy. Turysta ten 17 bm. opuścił schronisko „Murowaniec" na Hali Gąsienicowej i wyruszył na samotną wycieczkę przez Świnicę na Kasprowy Wierch. S. Brzoza nie powrócił do schroniska, gdzie pozostawił swoje rzeczy. W akcji poszukiwawczej ratownicy tatrzańscy wykorzystali psy przyuczone do działań w lawinskach; właśnie w rejonie Świnicy zaobserwowano zejście lawiny śnieżnej. Goprowcy prowadzili także obserwacje ze śmigłowca sanitarnego. Do wtorku los zaginionego turysty nie był znany.

Wyrok Sądu Najwyższego

(Dokończenie ze str. 1)

stał przy tym z pomocy swej przyjaciółki — Teresy Marcińczak. Fakty te ujawniono w toku natychmiast podjętego śledztwa.

Jesienią ub. roku przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie odbył się proces obojga. R. Stetlerowi wymierzono karę 25 lat pozbawienia wolności. Udzielająca mu pomocy Teresa Marcińczak otrzymała karę 10 lat pozbawienia wolności.

Od tego wyroku do Sądu Najwyższego wpłynęły wnioski rewizyjne. Prokurator domagał się kary śmierci dla R. Stetlera, jego obrońca wnosił o uniewinnienie. Podstawą do tego wniosku był stwierdzony niedorozwój umysłowy skazanego oraz niektóre fragmenty opinii biegłych psychiatrów, którzy badali oskarżonego. Prokurator natomiast uznawał, iż sprawca zbrodni zdawał sobie sprawę ze swego czynu w chwili jego popełnienia. Niedorozwój umysłowy wynikał przede wszystkim z przewlekłego alkoholizmu.

Sąd Najwyższy uznał rację oskarżyciela publicznego i skazał Ryszarda Stetlera na karę śmierci.

(WiJ)

Kronika kryminalna

POZNAŃ PAP. Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczął się 22 bm. proces w sprawie 27-letniego Edmunda Kolanowskiego, mieszkańca tego miasta, oskarżonego o popełnienie trzech zabójstw i zbezczeszczenie zwłok.

E. Kolanowski jest szczególnie niebezpiecznym przestępcą, ujęty przez MO dopiero po wielu żmudnych działaniach. Zatrzymany został w maju 1984 r. E. Kolanowski był uprzednio karany dwukrotnie za usiłowanie gwałtu.

Prokurator zarzuca E. Kolanowskiemu zabójstwa: w październiku 1970 r. w Baborówku (woj. poznańskie) 21-letniej Kazimiery G.; w marcu 1981 r. w Warze k. Warszawy 20-letniej Hanny S.; w listopadzie 1982 r. 11-letniej Aliny K. Zarzuca się mu także zbezczeszczenie zwłok 5 kobiet na poznańskich cmentarzach.

Emeryci na szczecińskim Węźle PKP

Kolejarskie powroty

CO SPRAWIA, że emeryci powracają do pracy na kolei? Na pewno to, że istnieje szansa podreperowania domowych budżetów, ale także i swoista tęsknota do pracy w zawodzie i przed siębiorstwie, które polubiło się na całe życie. Nie wszyscy oczywiście wracają, ale liczba stu czterdziestu kolejarzy, którzy zdecydowali się na emeryturze podjąć pracę na pół etatu i dwudziestu, którzy przerwali wypoczynek i powrócili na dwa lata na węzeł PKP, o czymś świadczy.

Po wprowadzeniu wcześniejszych emerytur w roku 1981 brak rąk do pracy na kolei stał się mocno odczuwalny, toteż come back wielu zasłużonych i cieszących się uznaniem w środowisku kolejarzy poważnie wzmocnił firmę. Wracają robotnicy zatrudnieni przy naprawie torów i remontach wagonów ale także i zawiadowcy stacji.

WŁADYSŁAW KUJAWSKI pracował na kolei od jej początków na Ziemi Szczecińskiej. W sierpniu 1945 roku podjął pracę na stacji Szczecin-Dąbie, gdy do swojego mieszkania na Gumieńcach wracało się jeszcze piechotą. Najpierw był dyżurnym ruchu, następnie zawiadowcą stacji, instruktorem ruchu, by, po trzydziestu ośmiu latach w 1983 r. przejść na emeryturę ze stanowiska kontrolera.

Jednak już w miesiąc później, po wykorzystaniu urlopu powrócił już jako „półetatowiec". Zajmuje się teraz opracowywaniem regulaminów technicznych stacji, gdyż na kolei jest to czynność w zasadzie ciągła — co miesiąc pojawiają się nowe urządzenia, nowe przepisy, a regulamin musi być ciągle aktualny.

Mimo że teoretycznie powinien zjawiać się w pracy co drugi dzień, to czasem gdy jest potrzeba wyjeżdża w teren, nie licząc się z czasem. Niedawno wykonywał swe obowiązki w Świnoujściu, gdzie opracowywał regulaminy dla nowej stacji w „Świ-IV".

Władysław Kujawski uważa, że stać go byłoby jeszcze na prowadzenie zajęć szkoleniowych na kurs dyżurnych ruchu i maszynistów, gdyż ma ku temu uprawnienia, ale na to — używając kolejowej terminologii — opuszczony jest szlaban. Po prostu przepisy dotyczące zarobków emerytów zatrudnionych na pół etatu są surowe. Nie można przekroczyć określonej kwoty w roku i kropka.

MARIAN MICOR do września 1982 roku pracował na stanowisku dyspozytora rejonu. W następnych dwóch latach zatrudniony był na kolei na pół etatu. Od niedawna zdecydował się jednak przerwać emeryturę i wrócić na cały etat. Wykonuje podobne obowiązki jak i przedtem. W rozmowie z nami zwierza się, że system ograniczania zarobków „półetatowców" nie jest najlepszy.

— **Gdyby emeryt dorabiający na „połówce" mógł zarobić znacznie więcej — nie byłoby dziś żadnych problemów z zatrudnieniem na kolei. Tym bardziej byłoby to cenne, że od nas — fachowców z doświadczeniem — mogliby się wiele nauczyć ludzie młodzi, zaczynający pracę w zawodzie. Tak jest przecież od lat u naszych sąsiadów w NRD.**

Trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem naszego rozmówcy. Gdyby emeryt do swojej wypłaty z ZUS-u rzędu 7—8 tysięcy miesięcznie dorobił kilkanaście tysięcy na półetatu nie by złego się nie stało. Korzyść dla przedsiębiorstwa byłaby duża, a emeryt w widoczny sposób podreperowałby swój budżet.

Jednak, mimo tego, powroty kolejarzy w szczecińskim węźle stają się coraz częstsze. Wielu z tych, którzy w specjalnej sali odświętnie ubrani pozują do zdjęcia grupowego pod godłem państwowym — nie na długo odkłada czapkę i mundur kolejarski do szafy.

Dwoje dzieci uległo zaczadzeniu

KRAKÓW PAP. Na obszarze prawobrzeżnej dzielnicy Krakowa w Podgórzu-Sidzinie 22 bm. wybuchł pożar w budynku drewnianym; śmiertelnemu zaczadzeniu uległo dwoje małych dzieci, które przebywały bez opieki. Jak informuje oficer dyżurny WUSW w Krakowie, matka — która przebywała w pobliżu domu — dostała ataku serca i przewieziona została do szpitala.

Z prac Egzekutywy KM PZPR

Nad planem społeczno-gospodarczym

NA odbytym w dniu wczorajszym posiedzeniu, Egzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR ustosunkowała się do projektu planu społeczno-gospodarczego Szczecina na 1985 rok. Wyjaśnień i informacji udzielał prezydent miasta Ryszard Rotkiewicz. W kolejnym punkcie zapoznano się z informacją na temat pracy Miejskiej Rady Narodowej w obecnej kadencji.

Egzekutywa dokonała również oceny działalności Komisji — Ideologicznej i Kultury oraz Komitetu Środowiskowego Oświaty w 1984 roku stwierdzając, iż wykonywały one swoje zadania prawidłowo, przy dużym zaangażowaniu ze strony aktywu partyjnego.

W Bydgoszczy

Polka z czterema nerkami

12 BM. na łamach „Głosu Pomorza" ukazała się informacja, z której wynika, iż w Bydgoszczy mieszka 43-letnia T. G., wyposażona przez naturę w cztery prawidłowo funkcjonujące nerki, które posiadają oddzielne przewody moczowe. Bydgoscy lekarze dokonali tego odkrycia przed czterema laty w trakcie kilkakrotnych badań urograficznych.

Z Sali Anny Jagiellonki

Recital bachowski Włodzimierza Obidowicza

W ROKU 1985 mija 300 lat od urodzin Johanna Sebastiana Bacha. Ważka to rocznica, na całym świecie sprawą honoru instytucji muzycznych, orkiestr i wszystkich muzyków staje się godne jej uczczenie. W Szczecinie cykl koncertów bachowskich rozpoczęło Szczecińskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego organizując recital bachowski Włodzimierza Obidowicza.

Artysta wykonał dwie Partity (D-dur BWV 828 i b-moll BWV 830) Preludia i fugi fis-moll i cis-moll z „Das wohltemperierte Klavier" oraz organowe Preludium i fugę D-dur (BWV 532) w transkrypcji Busoniego. Na bis usłyszeliśmy trzy transkrypcje preludiów chorałowych.

Chyba każdy polski pianista gra Chopina, o tym wiedzą wszyscy. Mniej znanym faktem jest, że wszyscy pianiści grają również Bacha i to od lat dziecięcych aż do momentu zakończenia edukacji muzycznej. A co dalej? Na ogół grać Bacha przestają. Rozce są tego przyczyny, najważniejszą jest chyba to, że po prostu po 17 latach kształcenia w Polsce jeszcze go nie zrozumieli. Pianista przeczytany grając Chopina zawsze może liczyć na powodzenie, grając Bacha musi liczyć się z fiaskiem. Muzyka lipskiego mistrza zachwyca ludzi tylko wtedy, kiedy ma doskonałych wykonawców, a i to nie zawsze, czego przykładem są nagrania bachowskie Światosława Richtera.

Włodzimierz Obidowicz słynie jako specjalista od Bacha, jest to jeden z nielicznych współczesnych pianistów, którzy się nie tylko Bacha nauczyli, ale potrafią dowodzinnym recitalem trzymać słuchaczy w stałym napięciu. Jego interpretacje nie są przypadkowe czy okazjonalne, jak bywa to w przypadku pianistów, którzy do recitalu wsawiają z obowiązku jakieś „cos tam" Bacha i potem grają go pod publiczkę. Włodzimierz Obidowicz wyjątkowo trafnie podczuwyje ulne klimat każdego utworu, czy będzie to pompatyczny charakter fragmentu Partity, czy dramat jak w fudze cis-moll, czy pełen intymności nastrój preludium chorałowego. Wykonuje jednocześnie Bacha w sposób formalnie zdyscyplinowany, lecz zarazem cudownie swobodny. Nie słyszy się o niego kreski taktowej, uciążliwości jednostajnego tempa, spłaszczonej gdzie nie z kanonami wykonawczymi dynamiki, słowem, tych rzeczy, które potrafią odstręczyć publiczność. Zamiast tego każda fraza Obidowicza mówi cos językiem zrozumiałym dla wszystkich, każdą modeluje tak wyraziście, jak wyzaiście opowiada się dzieciom bajki. Sądząc z oklasków i trzech bisów artysta przysporzył Bachowi zwolenników nawet wśród takich słuchaczy, którzy nawet nie podejrzewali, że muzyka lipskiego mistrza może być tak śliczna.

Recital Włodzimierza Obidowicza bezsprzecznie uznać można za arakcję sezonu. Z chęcią posłuchałbyśmy go znów.

Jan GORZELANY

MSR: Dobra robota — złe warunki

(Dokończenie ze str. 1)

oferty remontowe statków armatorów krajowych i zagranicznych. Przewidywany wzrost usług remontowych wynosi ok. 9 proc. Można się zatem spodziewać, że Świnoujście w pewnym stopniu złagodzi deficyt usług remontowych statków, jaki występuje nie tylko na Wybrzeżu Zachodnim, ale w całej polskiej żegludze morskiej i w krajach morskich RWPG. Oczywiście, zapotrzebowanie na remonty statków handlowych i rybackich jest daleko większe, ale to nie jest winą MSR, podobnie jak i innych polskich stoczni remontowych, że nie może przyjąć więcej ofert.

ABY zrealizować plan roku obecnego, postanowiono od pierwszych dni stycznia ostro wystartować z robotą. Tymczasem przyszły siarczyste mrozy i nie ulega wątpliwości, że przyhamowały tempo prac. W MSR panują gorsze warunki pracy, niż w pozostałych dwóch szczecińskich stoczniach remontowych. Brakuje hal krytych dachem, co powoduje, że ponad trzy czwarte prac trzeba wykonywać na wolnym powietrzu. A są to zajęcia na dokach, wśród stalowych blach i na blachach. Ociepłane ubrania i rękawice niewiele dają, jeżeli słupek rtęci spada poniżej 15 stopni C, co już wielokrotnie tej zimy miało miejsce. A mimo to ludzie trwają na swych posterunkach. Jak informuje dyrektor stoczni, **Bogdan Gawel**, uszkodzenie steru strumieniowego promu „Wawel" usunięto w błyskawicznym tempie kilkunastu godzin. Na dokach remontuje się jednostki rybackie PDDiUR „Odra" i statki handlowe ZSRR, NRD i Bułgarii.

TRZY problemy gnębią załogę Morskiej Stoczni Remontowej w Świnoujściu: niedorozwój techniczny, braki materiałowe i wspomniany deficyt rąk do pracy. A wypadkowa tych problemów są bardzo ciężkie warunki pracy, odbywającej się wprost w systemie poligonowym. Rezultat końcowy — niedostateczny potencjał remontowy. Nikogo nie mogą zadawalać takie „wąskie gardła" stoczni, jak niski udźwig i stan techniczny doków, długość nabrzeży produkcyjnych i poziom technicznego uzbrojenia pracy. Najpilniejsze potrzeby inwestycyjne zakładu zamykają się w następujących punktach: zakończenie budowy nabrzeża 38, zakup od „Odry" nabrzeża 1A, udział w budowie kotłowni i oczyszczalni ścieków, instalacja podnośnika mechanicznego do tysiąca ton, wzmocnienie potencjału dokowego, odtworzenie infrastruktury technicznej, budowa hal produkcyjnych. Utrzymanie obecnego rytmu pracy wymaga już wydatkowania ok. 2 mld zł. Rzecz jasna, kwota taka przekracza skromne możliwości stoczni.

NARASTAJĄCE drastycznie problemy zatrudnienia wiążą się nie tylko z olbrzymią uciążliwością pracy w MSR, ale i — a może przede wszystkim — z ostrym deficytem mieszkań. Obecnie brakuje załodze 650—700 mieszkań, bez których trudno będzie rozwiązać sprawę napływu nowych pracowników. Tymczasem w Świnoujściu nie ma już gdzie budować. Trzeba wycłonić i to pilnie na prawy brzeg Świny. Należy przy tym rozwiązać inne palące kwestie komunalne miasta, które bezpośrednio wiążą się z mieszkaniami i bitansem siły roboczej. Chodzi tu o budowę nowego ujęcia wody — latem krany znanego kurortu wysychają już nawet na pierwszych piętrach. Dalej — potrzeba nowej oczyszczalni ścieków, nowej bazy cieplowniczej i tak dalej. Sprawy zakładu nie da się oddzielić od spraw miasta. Muszą one być rozwiązywane łącznie. A naprzeciw temu wszystkiemu musi wyjść nowy plan przestrzennego zagospodarowania Świnoujścia, którego ciągle brak.

Zatem rozwój MSR i bazy komunalno-mieszkaniowej Świnoujścia staje się wspólną potrzebą władz wojewódzkich, resortu gospodarki morskiej.

Henryk PRAWDA

Komunikat WUSW

14 BM. w godz. 20—22 za miejscowością Lipnik k. Stargardu doszło do incydentu między pasażerami taksówki m-ki „Fiat" a mężczyzną, który nagle wtargnął na jezdnię.

Osoby mogące udzielić informacji w tej sprawie proszone są o zgłoszenie się w RUSW w Stargardzie, pok. 108, lub skontaktowanie telefoniczne pod nr 764-303.

Prawa człowieka

(Dokończenie ze str. 1)

W DALSZEJ części oświadczenia min. Urban przypomniał fakt wprowadzenia, a następnie przedłużenia przez prezydenta Mitterranda stanu wyjątkowego w Nowej Kaledonii. Został tam zamordowany przywódca organizacji walczącej o niepodległość tego tzw. zamorskiego terytorium Francji. Polska opinia publiczna – kontynuował rzecznik – ma w pamięci reakcję rządu francuskiego na wprowadzenie stanu wojennego w Polsce. A przecież uczyniły to nasze władze na rdzennym terytorium, a nie w koloniach, których nie posiadamy i w obronie interesów polskiego narodu.

J. Urban ustosunkował się także do licznych spekulacji pojawiających się w prasie zachodniej na temat skutków procesu toruńskiego dla MSW. Stwierdził, że plotką są doniesienia o rozmowach gen. M. Kiszczaka ze S. Kanią i M. Moczarem. Stanowczo zaakcentował, iż najwyższa instancja PZPR między zjazdami wyraziła pełne zaufanie do resortu spraw wewnętrznych i osobiście gen. Kiszczaka. Zgodnie z tym, co mówił podczas XVIII Plenum KC partii W. Jaruzelski, zwiększono pracę polityczną w tym resorcie. Żadnych sensacji nie będzie. Konkludując ten wątek J. Urban powiedział: – Proszę nie oczekiwać, że będę odpowiadał na szczegółowe pytania związane z tym tematem. Nie odsłonimy tajemnic, które są chronione w każdym państwie.

Nie zniechęcony takim oświadczeniem jeden z zachodnich korespondentów spytał, czy ma rozumieć, że rzecznik rządu PRL skłonny jest porównywać CIA z MSW. Odpowiedź brzmiała: Nie, ponieważ to porównanie byłoby krzywdzące dla MSW.

Pytań ze strony zagranicznych i krajowych dziennikarzy padło dużo więcej niż w poprzednich tygodniach. Dotyczyły one w zasadzie trzech grup tematycznych: wizyty gen. Jaruzelskiego w Gdańsku, procesu w Toruniu i kwestii stosunków finansowych Polski z zagranicą.

Przedstawiciel Reutera spytał dla czego tyle czasu upłynęło, zanim doszło do wizyty gen. Jaruzelskiego w Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

J. Urban: – W Polsce jest wiele wielkich zakładów pracy. Gen. Jaruzelski nie odwiedził ich wszystkich. Stara się to robić. Natomiast sytuacja w stoczni „Lenina" przez długi czas nie sprzyjała tej wizycie. Przypomnijmy sobie przebieg emitowanego przez radio i telewizję spotkania wicepremiera Rakowskiego z częścią załogi stoczni. Jeden z uczestników tego spotkania teraz wziął sobie urlop. Widać miał złe doświadczenia.

Dziennikarka z Polskiego Radia poprosiła o podanie szczegółów dotyczących parafowanego właśnie porozumienia o przełożeniu spłaty kredytów z tzw. Klubem Paryskim.

ZGODNIE z tym porozumieniem – powiedział rzecznik prasowy – spłata naszych długów gwarantowanych przez rządy przypadająca na lata 1982—84 następować będzie w okresie od 1.01.1990 do 1.07.1995 roku.

Chodzi tutaj o sumę ok. 12 mld dol. będziemy płacili także odsetki. Połowę przypadających na 1985 rok zapłacimy do końca br., resztę w czterech ratach w latach 1986—89. Przedstawiciele 17 krajów wierzycielskich zgodzili się rekomendować swoim rządom takie warunki. Szczegóły normować będziemy w umowach dwustronnych z poszczególnymi państwami.

Komentując to wydarzenie minister Urban zwrócił uwagę, że realizacja tego porozumienia uzależniona jest od przywrócenia normalnych stosunków finansowych Polski z Zachodem, dostępności naszych towarów na tamtejsze rynki, przystąpienia Polski do Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Nie ma natomiast mowy o przejadaniu przez Polskę nowych kredytów. Podpisanie umowy pozwala na bardziej optymistyczne patrzenie na polską gospodarkę. Społeczeństwo nasze nie może jednak ulegać iluzjom, że gwałtownie wzrośnie stopa życiowa. Celem numer jeden przyszłej pięciolatki jest nadanie proeksportowego charakteru gospodarce, nie pomijając jednak potrzeb rynku wewnętrznego i eksportu do państw socjalistycznych. Po spłaceniu tej kwoty – dodał J. Urban – Polska będzie zadłużona tak jak obecnie, tyle, że owo zadłużenie nie będzie się powiększać.

Reporter Telewizji Polskiej spytał o zabiegi czynione przez Kościół mające na celu uwolnienie księdza Zycha.

J. Urban przypomniał, że ksiądz Sylwester Zych był członkiem nielegalnej organizacji stawiającej sobie zadanie zamordowania sierżanta Karosa. Przechowywał broń. Ukarany został 6 latami więzienia. Istotnie, władze kościelne wielokrotnie zwracały się m. in. do Rady Państwa z wnioskiem o uwolnienie więźnia, zastąpienie pobytu w zakładzie karnym odizolowaniem w klasztorze. Niektóre z tych wniosków zostały załatwione pomyślnie, m. in. umożliwiono księdzu odbywanie w więzieniu praktyk duchownych.

Marek RYCZKOWSKI

Hupka — triumfuje

Nowe hasło rewizjonistów...

ZACHODNIONIEMIECCY rewizjoniści mogą sobie pogratulować sukcesu. Mimo długotrwałej, zażartej dyskusji i całej serii dramatycznych acz groteskowych zabiegów zmierzających do stępienia odwetowego charakteru ich hasła „40-lat wypędzenia – Śląsk pozostaje nasz", pod którym pierwotnie chcieli odbyć swój tegoroczny zlot w Hanowerze, udało się im obronić swoje pozycje.

Wynika to z wtorkowego wystąpienia przewodniczącego złomkostwa Ślązaków, deputowanego do Bundestagu z ramienia CDU Herberta Hupki, który podając do wiadomości nowe motto zlotu „40 lat wypędzenia – Śląsk pozostaje nasza przyszłością w Europie wolnych narodów", zakomunikował jednocześnie, iż kanclerz wyraził zgodę na wystąpienie na zlocie jego organizacji.

Zamarzają bezdomni

79 śmiertelnych ofiar zimy w USA

WASZYNGTON PAP. Fala mrozów, które nawiedziły rozległe obszary Stanów Zjednoczonych w ciągu ostatnich 5 dni, spowodowała śmierć 79 osób.

W poniedziałek znaleziono cztery kolejne ofiary wyjątkowo surowej zimy, na zwłoki jednego bezdomnego mężczyzny natrafiono w pobliżu Białego Domu na krótko przed rozpoczęciem tam uroczystości zaprzysiężenia na drugą kadencję prezydenta Reagana.

Straty na plantacjach owoców cytrusowych na Florydzie szacuje się na 1,5 mld dolarów.

Zima w Sofii. CAF—BTA

Inauguracja przy kaloryferze

(Dokończenie ze str. 1)

jeszcze więcej świadków, ale na przeszkodzie stanęła pogoda.

AMERYKAŃSKĄ wielkość – hasło to ma odniesienie do ciągle żywego w społeczeństwie przekonania o „manifest destiny", czyli „objawionym przeznaczeniu" – prezydent zamierza budować dokładnie takimi samymi środkami co przez poprzednie 4 lata. Stąd wywód na temat broni kosmicznych, czy – jak brzmi lansowany przez Biały Dom oficjalny termin – „strategicznej inicjatywy obronnej", był jakby logiczną konsekwencją zasadniczej myśli inauguracyjnej przemówienia.

Ronald Reagan potwierdził, że administracja nie zamierza zrezygnować z programu rozwoju nowych broni, „nie jest naszym celem – oświadczył – militaryzacja kosmosu, ale bezpieczeństwo Ziemi".

Dla każdego kto zadał sobie trud przeanalizowania istoty programu „strategicznej inicjatywy obronnej" sprzeczność zawarta w tym fragmencie przemówienia amerykańskiego prezydenta jest oczywista, program zakłada przecież wprowadzenie niszczycielskich urządzeń laserowych i nuklearnych na kosmiczne rubieże.

PODOBNĄ argumentację jak w przemówieniu inauguracyjnym prezydent przedstawił kilka dni wcześniej na swojej pierwszej w tym roku konferencji prasowej. Rzecz w tym, że oba publiczne wystąpienia nastąpiły tuż po genewskim spotkaniu przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, na którym uzgodniono formułę przyszłych rokowań rozbrojeniowych. Demilitaryzacja kosmosu ma być integralną częścią owych rokowań, amerykańskie realia tym czasem dokumentowane oficjalnie przez szefa państwa pozostają w sprzeczności z intencją programu genewskiego.

W CZĘŚCI dotyczącej spraw wewnętrznych prezydent przedstawił zamysł konstytucyjnego ograniczenia wydatków rządowych, aby w ten sposób uniknąć sytuacji, w jakiej Stany Zjednoczone znajdują się od kilku lat kredytując swój budżet. Główną odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi obecna administracja, a generalną przyczyną są wydatki zbrojeniowe.

TYMCZASEM Waszyngton żyje własną historią, zaś wymownym komentarzem do poniedziałkowych uroczystości była telewizyjna reżyseria. Na dużych zbliżeniach kamery ukazywały senatorów Kennedy'ego i Dole'a, posła do Izby Reprezentantów, Jacka Kempa z Nowego Jorku i jeszcze kilku innych bezpośrednich świadków ceremonii. Jest publiczną tajemnicą, że wszyscy oni łącznie z wiceprezydentem mogą stanąć do wyborów na najwyższe stanowisko za 4 lata. W tej części transmisji nie było portretu Ronalda Reagana.

Grzegorz WOŹNIAK

* * *

WASZYNGTON PAP. Po rozpoczęciu drugiej kadencji prezydenckiej, Ronald Reagan przyjął we wtorek członków delegacji amerykańskiej na rozmowy z ZSRR w sprawie kontroli zbrojeń. Po spotkaniu tym zapewnił on publicznie, iż Stany Zjednoczone przystąpią do nowych negocjacji z ZSRR z pełną powagą i nie będą dążyły do jednostronnych korzyści, lecz do porozumienia, uwzględniającego interesy obu stron.

Liban

Strajk protestacyjny po zamachu w Sajdzie

GENERALNY strajk protestacyjny ogarnął we wtorek większość Libanu, w tym Bejrut oraz tereny okupowane przez Izrael, w odpowiedzi na terrorystyczny zamach w Sajdzie wymierzony w wybitnego działacza sunnickiego. Pod silnym wrażeniem tego wydarzenia przystąpiono do rozmów delegacji wojskowych Libanu i Izraela w celu omówienia terminów i sposobów wycofania korpusu inwazyjnego.

W Bejrucie we wtorek od samego rana doszło do ostrzału artyleryjskiego – zginęło kilka osób. Zarządzono stan pogotowia, głównie w rejonie międzynarodowego portu lotniczego i przed wszystkimi ważniejszymi budynkami państwowymi.

Spóźnieni o 50 lat

W LONDYNIE odbył się ślub 73-letniego członka parlamentu, Sir Paula Hawkinsa z niewiele młodszą wybranką serca. Hawkins oświadczył się po raz pierwszy swej obecnej małżonce przed pół wiekiem, jednak do ślubu nie doszło z powodu sprzeciwu rodzin obojga młodych. Każde z nich poślubiło po pewnym czasie kogo innego, aby przed kilku laty owdowieć. W ub. roku spotkali się ponownie, zaręczyli i pobrali – tym razem bez przeszkód. W kuluarach parlamentu uznano historię tę za „niezwykle romantyczną".

Dalekopisem z Torunia

Zeznaje Zenon P.

— SPRAWA wyjazdu księdza J. Popiełuszki do Gdańska w dniu 13 października zeszłego roku by ła sprawą parafialną, a nie centralną, nie trzeba było jej wynosić aż na szczebel kierownictwa. Była to sprawa, z którą WUSW w Gdańsku sam by sobie poradził, co zresztą zrobił. Mimo to zastępca naczelnika wydziału Janusz D., który zeznawał już przed sądem w charakterze świadka powinien o tym zameldować swemu bezpośredniemu przełożonemu – choćby po to, żeby się upewnić, czy on o tym wie.

Tak odpowiedział świadek Zenon P., dyrektor departamentu, w którym pracowali wszyscy czterej oskarżeni na jedno z pytań zadanych mu przez sąd we wtorek, 22 bm., w siedemnastym dniu procesu w sprawie o uprowadzenie i zabójstwo księdza Jerzego Popiełuszki, toczącego się przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu. Zenon P., zawieszony w czynnościach służbowych od 2 listopada 1984 r. kontynuuje zeznania rozpoczęte w dniu poprzednim.

Wtorkowe posiedzenie sądu bardzo trudno zrelacjonować bez ryzyka pominięcia ważnych kwestii. Świadek odpowiadał na dziesiątki drobiazgowych pytań – wiele z nich powtarzało się. Trudno w tej chwili ocenić, które z tych pytań, a zwłaszcza udzielanych na nie odpowiedzi, będą mieć wpływ na dalszy przebieg procesu. Pytania dotyczą szczegółów związanych z coraz to innymi okresami pracy świadka. Oto kilka przykładów:

— Czy 19 października Pietruszka w godzinach urzędowania opuszczał miejsce pracy? Czy z rozmów świadka z Pietruszką wynikało, że wiedział on co robił w tym dniu Piotrowski? O czym mówiono na naradzie zorganizowanej w końcu września? Czy Piotrowski 19 października korzystał z przepustki W? Na to ostatnie pytanie Zenon P. odparł, że dowiedział się o tym dopiero po zatrzymaniu Piotrowskiego. Przepustki te „nie miały jakiegoś wielkiego znaczenia".

— Kiedy świadek dowiedział się, że w Bydgoszczy widziano samochód z rejestracją, którą miał pojazd będący w dyspozycji MSW? Dokładne informacje dotyczące numerów rejestracyjnych uzyskałem 22 października wieczorem. Wcześniej znałem tylko litery WAB bez numeru. O literach tych dowiedziałem się w nocy z 20 na 21 października od jednego z dwóch funkcjonariuszy, którzy zostali wydelegowani do Bydgoszczy i Torunia.

Zenon P. stanowczo zaprzeczył, że idąc do ministra powiedział Piotrowskiemu, iż Pietruszka miał mu dać alibi, ale się wycofał. Sąd przypomina, że tak właśnie zeznał Piotrowski. Zenon P. wyjaśnia, że powiedział wtedy Piotrowskiemu, iż powinien mówić prawdę.

Świadek twierdził, że zezwolenie na wyjazd w dniu 19 października, które dostarczył mu przesłuchiwany już wcześniej świadek Józef M. wywołało w nim zdziwienie. Zezwolenie miało ślady wydrapywania, poprawek, na odwrocie były notatki, a poza tym zezwolenie zostało dostarczone „po tylu dniach", to jest 28 lub 29 października. Dokument ten – mówi świadek – zaniosłem natychmiast do Biura Śledczego. Sąd przypomina, że Józef M. przesłuchiwany przed sądem stwierdził, że nie zauważył poprawek.

W 17 dniu procesu zgłoszono także wniosek o zaliczenie w poczet dowodów – w celu uwiarygodnienia zeznań świadka składanych w dniu poprzednim – kserokopii dokumentów przesłanych Episkopatowi przez Urząd do Spraw Wyznań. Sąd ujawnił treść tych dokumentów. Zawierają one wiele przykładów szkodliwej, politycznej działalności niektórych księży, w tym księdza J. Popiełuszki. Działalność ta odbywała się z wykorzystaniem obiektów sakralnych.

Ilustrują one – jak podkreślił prokurator – stałą linię postępowania resortu mającą na celu ograniczenia szkodliwej politycznie działalności niektórych księży z wykorzystaniem środków prawnych.

Sprzeciw wobec tego wniosku zgłaszali pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych. Twierdzili oni, iż fakty zawarte w przedstawionych dokumentach nie mają bezpośredniego związku z rozpatrywaną sprawą.

Sąd po naradzie, biorąc pod uwagę wypowiedzi wszystkich stron procesu, postanowił zwrócić kserokopie dokumentów prokuratorowi w celu uwierzytelnienia ich zgodności z oryginałami i odroczyć decyzję w tej sprawie do momentu rozpatrywania całości dokumentacji dowodowej.

Następnie sąd kontynuował przesłuchiwanie świadka Zenona P. Pytania stawiane świadkowi miały na celu wyjaśnienie licznych szczegółów wiążących się z przebiegiem wydarzeń w kolejnych dniach po uprowadzeniu księdza Popiełuszki, to jest po 19 października.

O 17 minut 30 sąd zarządził przerwę do środy, 23 bm. W dalszym ciągu zeznania będzie składał świadek Zenon P.

Jerzy GODULA

Japonia

Niezwykła książka kucharska

TOKIO PAP. W Japonii wydano oryginalną książkę kucharską zawierającą kilkaset przepisów dań kuchni narodowej.

Unikalność publikacji polega na tym, że jej kartki nasączone są aromatami. Wystarczy lekko potrzeć papier palcem i natychmiast pojawia się apetyczny zapach dania, którego przepis jest wydrukowany na tej właśnie stronie.

Rozmowa z Markiem Walkowiakiem, członkiem Społecznej Rady Konsultacyjnej

„Uderzyliśmy pięścią w stół..."

MAREK WALKOWIAK jest sterowniczym procesu chemicznego nawozów Zakładów Chemicznych „Police". Od 15 czerwca 1982 roku pełni ponadto funkcję członka Społecznej Rady Konsultacyjnej Sejmu PRL VII kadencji. Pan Marek jest jednym z trójki najmłodszych członków Rady.

— Nasza pełna nazwa brzmi: Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL. Inauguracyjne posiedzenie miało miejsce 17 lipca 1982 roku.

— Jakie są zadania Rady?

— Zajmujemy się konsultacją projektów ustaw wpływających do Sejmu. Prezentujemy punkt widzenia środowisk z których się wywodzimy. Założyciel, a właściwie inicjator Rady, prof. Jan Szczepański stanął na stanowisku, iż należałoby w pracy Sejmu uwzględniać coś w rodzaju podwójnej opinii. Jedną, oczywiście wiodącą, jest głos posłów. Ale wcześniej nad projektami ustaw dyskutujemy my. Muszę powiedzieć, iż z przyjemnością człowiek słucha czy też czyta zatwierdzone przez Sejm ustawy, w których widoczne są nasze wnioski i propozycje.

— Muszę powiedzieć, że nieczęsto w środkach masowego przekazu mieliśmy możność czytania przez Radę opracowanych pełnych opinii...

— To prawda. W naszym gronie też dyskutowaliśmy na ten temat. Często spotykam się z poglądami, że nasze społeczeństwo czy też znaczna jego część, nie czyta gazet, nie słucha dzienników. To nieprawda. Gdy wracałem z naszych posiedzeń, byłem przez kolegów pytany: „Co zrobiliście, o czym dyskutowaliście?" Tłumaczyłem, ale w końcu padało pytanie — stwierdzenie: „To dobre co zrobiliście, ale dlaczego o tym się nie pisze, nie mówi?"

— Czyli istnieje zapotrzebowanie społeczne na informację o pracach Rady?

— Pewne zapotrzebowanie istnieje. Nie przeceniam jego wielkości, ale istnieje. Osobiście uważam, że jako reprezentant konkretnej grupy społeczno-zawodowej, muszę przekazywać swoją wiedzę w dwie strony. Jedna, to odpowiedź na pytanie co robimy, nad czym radzimy, druga to sondaż opinii w sprawach którymi Rada się zajmuje. Nie jestem zwolennikiem zebrań. Uważam, że najlepiej nam się dyskutuje w trakcie przerw śniadaniowych, po pracy w gronie kolegów czy też wśród znajomych. Są to — moim zdaniem — najbardziej szczere rozmowy, nie krępowane ramami ceremoniału zebraniowego, mównicą, stołem prezydialnym...

— Jakie kwestie przez minione lata stanowiły treść działań Rady?

— Postanowiliśmy, że nie będziemy dublować stałych komisji sejmowych. Zajmujemy się sprawami, naszym zdaniem, najważniejszymi. Do takich zagadnień należało budownictwo i ochrona środowiska.

— Trudne tematy. Np. budownictwo. Przecież mimo pewnych postępów nie możemy powiedzieć, że w sposób radykalny nastąpiła poprawa...

— Zdajemy sobie z tego doskonale sprawę. Sposób i styl pracy, technologia jest daleka od doskonałości i spełnienia oczekiwań tysięcy ludzi wyczekujących latami w kolejkach na swoje „M".

— Czy Rada nie uderzyła przysłowiową pięścią w stół...?

— Uderzyła. Proszę mi wierzyć, że dyskusja na temat budownictwa mieszkaniowego nie należała do przyjemnych dla kierownictwa tego resortu. Także rząd usłyszał kilka przykrych słów. Np. minister Kukuryka obiecuje, iż powoła inspekcję w budownictwie, zajmującą się sprawami jakości. Obiecuje i co? Nadal wielka ilość mieszkań przekazywanych do zasiedlenia wymaga... niemalże kapitalnych remontów. Usterki są makabryczne. W sumie lokator zabiera się za to, bo przecież musi mieszkać w lokalu w którym zamykają się okna, podłoga nie opada i woda płynie z kranu, a nie np. z instalacji elektrycznej...

Min. Kukuryka i kierowany przez niego resort wydatkował do tej pory ok. 5 miliardów złotych na opracowanie założeń poprawy jakościowej budownictwa mieszkaniowego. Zorganizowano nawet piękną wystawę. Jakie na niej zaprezentowano rozwiązania... Płytki PCV, tapety, parkiety, armatury. Wszystko to naszej krajowej produkcji. Nawet zaczęto, na bazie tych opracowań, budować osiedla. Ale tych świetlanych, idealnych osiedli buduje się obecnie... 3 w kraju. To kropla w morzu potrzeb i niedoskonałości budowlanych. Niebawem spotkamy się z ministrem i... nasza rozmowa będzie chyba ostatnią i niezbyt przyjemną dla kierownika resortu budownictwa.

— Ostro działacie. A co z ochroną środowiska?

— Temat wielce skomplikowany. To nie tylko kwestia zaniedbań, ale także niedoskonałości przepisów. Tworzymy dzisiaj różnorakie normy prawne, zarządzenia, które często się nawzajem wykluczają. Przykład — ochrona środowiska a piekarnictwo. Jedne przepisy nakazują czy też ułatwiają np. rozwój piekarnictwa osiedlowego, opartego o małe piekarnie. Inne przepisy głoszą, że nie można istnieć w osiedlu piekarnia. Popatrzmy na wszystkie stare piekarnie. Należałoby je zlikwidować, bo tak nakazują przepisy o ochronie środowiska... I co lub kto je zastąpi?

— Widzę, że bardzo trudne sprawy postawiono przed Radą. Czy ma pan poczucie dobrze spełnionego obowiązku?

— Oceni nas Sejm VII kadencji na jednym ze swoich ostatnich posiedzeń. Osobiście uważam, że Rada spełnia zadania jakie przed nią postawiono.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał: M. CZEKAŁA

Wzmacniacze i komputery z „Telpodu"

KRAKÓW. W Ośrodku Badawczo-Rozwojowym krakowskiej „Unitry-Telpod" opracowano nowy wzmacniacz stereofoniczny 2X15 W, dostosowany do pracy z wszystkimi produkowanymi w kraju urządzeniami radiotechnicznymi. Jeszcze w tym roku na rynek trafi ich ponad 15 tys. sztuk. Jednocześnie w „Telpodzie" trwają prace badawcze nad konstrukcją wzmacniacza o większej mocy — 2X40 W, którego produkcję będzie można rozpocząć w roku 1986. Realizując zamówienie PSO Zerań naukowcy z krakowskiego „Telpodu" prowadzą także prace konstrukcyjne nad opracowaniem układów mikroprocesorowych do polskich samochodów osobowych.

Marzenia o przedszkolach

Irena do domu?

KIEDY przed czterema laty moja siostrzenica dorosła do przedszkola, jej rodzice złożyli podanie w pięciu okolicznych placówkach, aby zwiększyć szanse otrzymania miejsca dla dziecka. Udało się pewnie dlatego, że próba dotyczyła nie nowego osiedla, ale starej, zagospodarowanej dzielnicy, w której mieszkają w większości ludzie mający dzieci znacznie starsze od przedszkolaków.

DZIŚ jednak sytuacja jest jeszcze gorsza. W 1984 roku aż 93 tysiące podań o przyjęcie dziecka do przedszkola załatwiono zostało odmownie, co oznacza, że o 32 tysiące rodzin więcej niż w roku poprzednim stanęło przed dylematem: co dalej? Jak sprawić, aby matka mogła spokojnie powrócić do pracy?

A trzeba przy tym pamiętać, że i tak wskaźnik objęcia dzieci wychowaniem przedszkolnym jest u nas wyraźnie niższy niż w innych krajach socjalistycznych i wynosi obecnie 47,6 proc. Planowano wprawdzie, że w 1984 roku uda się go podnieść do 51,3 proc. ale...

ABY to mogło się powieść, należało wybudować ponad 220 przedszkoli, z których przeszło 160 — zgodnie z logiką — miało być przekazanych do użytku przed 1 września. Wyniki osiągnięte w ciągu 10 miesięcy — oddanie do użytku zaledwie 126 przedszkoli — nie wróżą nic dobrego. Nie uda się zapewne osiągnąć planowanego przyrostu 28 tysięcy nowych miejsc, a przecież każde nie oddane miejsce zatrzyma w domu kolejną matkę, na którą czekają w jej zakładzie...

Specjaliści obliczają, że aby zaspokoić najpilniejsze potrzeby, należałoby do 1990 roku wybudować 5 tysięcy przedszkoli. Ale czy jest to realne, skoro obecnie z przeszło trzy i półkrotnie mniejszą ilością nasi budowlani nie mogą sobie poradzić.

Może powstać pytanie czy jedynie drogą budowy nowych pomieszczeń można uzyskać dodatkowe miejsca w przedszkolach? Myślę, że jednak prawie wyłącznie, gdyż proste „rezerwy" zostały wykorzystane. Limity miejsc w grupach przedszkolnych zostały podniesione z 25 do 30, a w wielu placówkach przekraczano i te wielkości, licząc się z tym, że prawie każdego dnia jakieś maluchy pozostają w domu. Z racji choroby, wyjazdów czy po prostu dnia wolnego któregoś z rodziców.

Podobnie, jak trudno uznać za możliwą realizację postulatów przeniesienia tzw. żerówek do szkół podstawowych. Pomijając już fakt, że szkoła nie zapewnia dzieciom pełnej opieki w ciągu całego dnia, to podstawówki są przepełnione, może nawet bardziej niż przedszkola. Stąd również płyną pomysły odwrotne — przeniesienie opieki nad 6-latkami do placówek przedszkolnych.

Sytuacja ta wywołuje różne obiegowe opinie, że matki korzystające z zasiłków wychowawczych nie są zainteresowane powrotem do pracy i na tej podstawie nawołuje się nawet do ograniczenia opiekuńczej funkcji państwa wobec młodych matek. Tymczasem wiele z nich po prostu m u s i pozostawać w domu nie tylko przez trzy lata urlopu wychowawczego, ale dłużej, bo... brakuje miejsc w przedszkolach, a nie chęci do pracy. I jeśli nie będziemy zdecydowanie działać na rzecz rozwiązywania tego zagadnienia szybko, to w najbliższej perspektywie grozi nam dalsza dezaktywizacja kobiet mających dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Warto bowiem pamiętać, że już bardzo niedługo, bo za dwa lata, do przedszkoli dorośnie najliczniejszy od 1955 r. rocznik 1983. A rok później prawie równie wyżowy rocznik 1984... Trzeba więc szukać wszelkich możliwych rozwiązań w skali lokalnej każdego regionu, osiedla czy zakładu pracy. W narodowym czynie pomocy szkole powinno się więc znaleźć miejsce również dla przedszkoli.

Nad projektem ustawy o narkomanii

Od dramatu do nadziei

ZACZYNA SIĘ całkiem niewinnie. Od ciekawości. Od namowy. Od spróbowania i powtarzania tej próby — po popadnięcie w straszny nałóg. Nauka idzie w kąt, zaczynają się wagary, powstają konflikty między dorosłymi i dziećmi. A wiek kandydatów na narkomanów schodzi coraz niżej...

KTOŚ, kto kiedykolwiek wyjeżdżał na Zachód i przebywał tam dłużej, na pewno zetknął się z grupami młodych, których nienaturalne zachowanie się, zobojętnienie lub agresywność, budziło czujność, oburzenie, strach i współczucie przechodniów. U nas narkomania nie wyszła jeszcze masowo na ulice, ale to nie znaczy, że jej nie ma. Ocenia się, że 200 tys. osób używa narkotyków i kilkadziesiąt tysięcy jest od nich uzależnionych. Wśród nich nastolatki, wąchające i łykające środki, które oszałamiają.

Potem dramat przybiera na sile. Pod wpływem narkotyku lub w pogoni za zaspokojeniem głodu tej trucizny w organizmie młodzi porywają się na czyny, które w innym przypadku nigdy by im w głowie nie powstały. Zdobywanie i fałszowanie recept, włamywanie się do aptek, ograbianie kiosków, okradanie przechodniów, by zdobyć pieniądze na kupno proszku. Bo już są i tacy, którzy zorientowali się, że mogą żerować na dramacie małolatów — dostarczając im „prochy".

To przede wszystkim zrozpaczone matki od dawna dopominały się wprowadzenia przymusu leczenia nieletnich aż do przywrócenia ich rodzinie i społeczeństwu. Dlatego w trakcie dyskusji nad projektem ustawy o zapobieganiu narkomanii posłowie wnieśli do niej zasadniczą poprawkę: jeśli w czasie kuracji odwykowej ktoś z małoletności przechodzi w stan dorosły, pomija się kalendarz. Dalej leczy się chorego i rehabilituje, do czasu osiągnięcia celu.

Zapowiedź wprowadzenia ustawy o zapobieganiu narkomanii budzi nadzieje, że póki czas uda się uratować uzależnionych i jednocześnie powstrzymać przypływ narkomanii, aby swoją falą nie zagarnęła następnych ofiar. Ustawa musi być jednak konsekwentnie realizowana, głównie przez trzy resorty — oświaty, zdrowia i spraw wewnętrznych. Każdy działa na swoim podwórku i wciąż nie dość połączonych, skoordynowanych wysiłków.

Pieniędzy na walkę z narkomanią nie zabraknie, gwarantuje je specjalny fundusz. Rzecz w działaniu, zwłaszcza w skutecznym odcięciu dopływu narkotyków — produkowanych u nas ze słomy makowej. To jedna, bardzo ważna strona tego zagadnienia.

Druga zaś, niemniej trudna, a bodaj trudniejsza, to stworzenie takich warunków readaptacji młodych, aby nie czuli się więźniami. Zbuntowanymi, wyrwanymi wbrew swojej woli ze środowiska i osadzonymi w zakładach leczniczych. Zechcą pod dawać się przymusowej kuracji wówczas, gdy zrozumieją, że popełnili przestępstwo przeciwko samym sobie. Niemałą rolę odegra więc forma odosobnienia i środki wychowawcze. Poza lekami potrzeba wielkich umiejętności pedagogicznych, by znaleźć nić porozumienia z młodymi, by p o t r a f i ć uświadomić im ich chorobę. I być z nimi przy jej zwalczaniu.

Jaka kultura na jezdni?

Więcej życzliwości...

TYPOWY obrazek na polskich drogach: kierowca z innego miasta pojechał źle. Musi z lewego pasa przejechać na prawy. Ale pozostali użytkownicy drogi nie pozwalają mu na taki manewr. Trąbią, błyskają światłami. Co bardziej „życzliwi" stukają się po głowach, czy też wykonują pod adresem — w końcu swojego kolegi z trasy — niesympatyczne gesty, znaki...

— Panie majorze — pytamy szefa szczecińskiej drogówki mgra Władysława Kowalskiego — **czy kierowcy są sobie życzliwi?**

— Niestety nie. Uważam, iż w wielu przypadkach człowiek za kierownicą traktuje drugiego osobnika prowadzącego pojazd jako swojego naturalnego wroga.

— A przepisy, kontrolerzy ruchu?

— Rozmawiamy w tej chwili o odruchach nie wymuszanych czy nakazywanych przez odnośne przepisy. Jeżeli bowiem przepis nakazuje określone zachowanie, to postępując inaczej, kierowca naraża się na ustawowe sankcje. A nasza rozmowa ma chyba na celu poruszanie się po obszarach, które określamy mianem życzliwości jednego człowieka dla drugiego.

— OSTATNIO przejechałem kilkaset kilometrów po drogach RFN. Zauważyłem tam, iż np. włączenie kierunkowskazu przez kierowcę wozu zjeżdżającego z pasa ruchu jest niemal jednoznaczne z nakazem wpuszczenia go do ruchu przez wozy jadące na innym pasie. Kierowcy się zatrzymują, lub ograniczają prędkość, aby w ten sposób umożliwić drugiemu wjazd na potrzebnym kierunek. Takich zjawisk na drogach w naszym kraju chyba nie uświadczysz?

— Taka jest prawda. Mogę jeszcze dodać szereg innych postaw, jakie obserwujemy na naszych ulicach. Gdy zgasną np. światła sygnalizacyjne, to przy dużym ruchu, kierowcy z ulicy podporządkowanej zostaną „zablokowani" przez jadących ulicą z pierwszeństwem. Żaden z nich nie zastanowi się i nie zatrzyma swojego pojazdu, aby kilku czy kilkunastu czekających przepuścić... Chociaż od kilku lat niektórzy z kierowców, gdy postąpią na drodze czy jezdni nie tak, potrafią już podnieść rękę do góry w przepraszającym geście. Ale nadal są to wyjątki.

— W czym pan upatruje przyczyn owego „sobkostwa za kierownicą?

— Chyba w naszych narodowych przywarach. Ja „jestem na prawie" więc mogę robić co chcę. Tem brak wyobraźni, no bo przecież za dzień czy za dwa ja sam mogę się znaleźć w podobnej sytuacji, u naszych kierowców jest nagminny.

— A może nie są to nasze przywary, tylko po prostu fakt, iż w Polsce masowa motoryzacja jest bardzo młoda, liczy sobie niespełna 1 lat... Ponadto ostatnie lata, reglementacja paliw... Przybywa nam przecież z roku na rok kierowców, którzy miesięcznie mogą przejechać 300—500 km. Gdzie oni mają nauczyć się tego obycia? Na kursach instruktorzy tego nie uczą...

— To też racja. Ale nadal upieram się przy tym, iż generalnie Polak zasiadający za kierownicą staje się innym człowiekiem. Jest porywczy, bezwzględny i uważa, że tylko on ma rację. To ostatnie stwierdzenie znajduje pokrycie w naszej milicyjnej pracy. Ile razy zatrzymujemy kierowcę, który w sposób karygodny narusza zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego, tyle razy rozpoczyna się dyskusja: panie władzo, przecież ja jechałem dobrze, a pan polujesz na mandat. Gdy „czarno na białym" udowadniamy delikwentowi, iż popełnił wykroczenie, to w ostateczności zgadza się z nami, ale stwierdza: przecież nic się nie stało...

Inny przykład. Jest zima. Wiele samochodów parkuje przed domami. W nocy pada śnieg. Rano kierowca wsiada do swojego pojazdu, przeciera przednią i nieco tylną szybę, uruchamia silnik i rusza na trasę. A że na dachu leży „śniegowa czapa" tego już nie widzi. Jedzie ulicą, zawieje wiatr i cały ten śnieg sypie się raptownie na szybę pojazdu jadącego za nim. W świetle przepisów, właściwie ten człowiek nie dokonał wykroczenia. Ale czy postąpił on życzliwie w stosunku do innych poruszających się na drogach? Z pewnością nie. Proszę popatrzeć kiedy kierowcy sygnalizują zamiar skręcenia. Widzą, że na ich przejazd czeka inny kierowca na drodze podporządkowanej. Dopiero 5 czy 10 metrów przed zakrętem sygnalizują ten zamiar. A czekający już dawno mógłby przejechać, wiedząc o tym, że nie zajedzie drogi...

— A więc jesteśmy jako nacja nietypowymi kierowcami?

— Jeżeli mam porównywać, to muszę powiedzieć, że podobnie agresywnie i nieżyczliwie jeżdżą Francuzi.

— JEDNAK miniony rok na szczecińskich drogach zamknął się pozytywnym bilansem. Mniej ofiar śmiertelnych w wypadkach drogowych...

— To prawda. Ale odczuwam pewien niedosyt właśnie w dziedzinie o której dzisiaj rozmawiamy. Kultura, sympatia i życzliwość na drodze, to zjawiska niezbyt często możliwe do zaobserwowania.

— Konflikty?

— Trwa stała „walka" pomiędzy zmotoryzowanymi a pieszymi.

— Czy pieszy nie patrzy przypadkiem na kierowcę z zazdrością, jako na dorobkiewicza itp.?

— Też. Ale piesi nie potrafią zrozumieć faktu, iż w konflikcie z samochodem są w sytuacji przegranej...

— Doszliśmy do wniosku, że kierowcy nie są dla siebie życzliwi. A czy są solidarni?

— Jeżeli widzą na trasie milicjanta, to sygnalizują ten fakt światłami przez wiele kilometrów... Ale gdy widzą stojący na poboczu, uszkodzony samochód, to odwracają głowę w drugą stronę. Chyba że potrzebującym pomocy jest kierowca — atrakcyjna dziewczyna. Ale muszę oddać sprawiedliwość kierowcom zawodowym. Oni generalnie reagują na takie zjawiska i służą pechowcom pomocą.

— Dziękujemy za rozmowę i zakończmy ją apelem: kierowco, więcej uśmiechu, sympatii i zrozumienia dla innych siedzących także za kierownicami!

Rozm: (Macz)

Narty pełne niespodzianek

NA RYNKU występuje nadal głęboki deficyt artykułów sportowo-turystycznych.

Narciarze lub łyżwiarze mają więc dwa wyjścia: albo sprzedać rzeczy za małe i kupić — we właściwych rozmiarach, albo skorzystać z wypożyczalni.

Podaż sprzętu na gieldach jest w tym roku bardzo duża, zaś ceny — to nieco zaskakuje — nie wyższe niż w roku ubiegłym. Znawcy giełdowego rynku twierdzą, że wpłynął na to olbrzymi import prywatny. Dużo jest ociepłaczy — zwłaszcza rumuńskich, sporo sprzętu z Jugosławii. Rozpiętość cen — ogromna. Niezłe buty plus narty z wiązaniami (wszystko używane) można kupić za piętnaście tysięcy, ale bywają też buty po 24 tysiące i droższe. Dobre wiązania kosztują jeszcze więcej. Polskie narty, które bywają w sklepie po 10 tys., można tu kupić za 12—13 tys. Jak by więc nie liczyć, jeśli się kompletuje po raz pierwszy sprzęt narciarski, trzeba mieć na to kilkadziesiąt tysięcy złotych. Gdy sprzedaje się stary równorzędnej klasy, a kupuje nowy — wystarczy dołożyć kilka tysięcy.

INNYM rozwiązaniem może być korzystanie z usług wypożyczalni sprzętu sportowego i turystycznego. W województwie bielskim prowadzonych jest 30 wypożyczalni, w nowosądeckim — 16, wałbrzyskim — 23 i w krośnieńskim — 11 wypożyczalni. Narty wypożyczyć w nich można za sumę od 41 zł za dobę (wypożyczalnia w Świeradowie-Zdroju) do 160 zł (wypożyczalnia w Iwoniczu-Zdroju). Buty — za około 60 zł, kijki: 12—20 zł. Czyli dziennie przeznaczyć trzeba 200 zł na przypięcie nie swoich deseek.

Jak by więc to wszystko dodać (skierowanie na wczasy: 12—14 tys. od osoby, jeśli nie są to kwatery dofinansowywane przez zakłady pracy, przejazdy — kilka tysięcy, wypożyczenie sprzętu — też kilka, wyciągi i rozmaite koszty dodatkowe — co najmniej kilka tysięcy), pobyt rodziny z dwojgiem dzieci w zimie na wczasach będzie kosztował około 100 tys. zł. To niemało, lecz zainteresowanie zimowym wypoczynkiem rodzinnym rośnie — w tym sezonie skorzysta z niego ok. 1 mln osób. Wszystkie skierowania na wczasy w okresie ferii zimowych zostały wykupione na wiele tygodni przed wyjazdem.

Bożena WAWRZEWSKA

Przełożyła Zofia Zinserling

165

— Chwileczkę. Kiedy Penberthy powiedział o tym pani?

— Trochę później, kiedy mi kazał pójść z Fentimanami na kompromis.

— Teraz rozumiem. Zastanawiałem się, dlaczego pani tak nagle ustąpiła. Myślałem wtedy, że pani... No, tak czy owak, Penberthy się dowiaduje i przychodzi mu do głowy wspaniała myśl usunięcia generała Fentimana z drogi. Więc daje mu jakąś pigułkę o opóźnionym działaniu...

— Przypuszczalnie proszek w bardzo twardej kapsułce, którą długo trzeba byłoby trawić.

— Dobry pomysł. Tak, to bardzo prawdopodobne. A potem generał, zamiast się udać prosto do domu, nieoczekiwanie jedzie do klubu i tam umiera. Później Robert...

Wyjaśniwszy szczegółowo, co zrobił Robert, podjął:

— No, więc... Penberthy znalazł się w kłopotliwej sytuacji. Gdyby wtedy zwrócił uwagę na dziwny wygląd zwłok, nie miałby podstaw do wydania aktu zgonu. W takim przypadku skończyłoby się na sekcji i analizie i wykryto by digitalis. Gdyby siedział cicho, diabli mogliby wziąć pieniądze i cały jego trud poszedłby na marne. Można było zwariować, prawda? Więc zrobił, co mógł. Określił czas śmierci na tak wczesną godzinę, jaką uważał za bezpieczną, i liczył na powodzenie.

— Powiedział mi, że jego zdaniem zostanie podjęta próba przesunięcia godziny na późniejszą niż w rzeczywistości. Według mnie to pan usiłował zatuszować sprawę. I taka byłam wściekła, że naturalnie poleciłam Pritchardowi przeprowadzić należyte dochodzenie i pod żadnym pozorem nie iść na ugodę.

— Dzięki Bogu, że pani tak zrobiła — powiedział Wimsey.

— Dlaczego?

— Zaraz pani wyjaśnię. Ale Penberthy... nie rozumiem, dlaczego on nie namówił pani na kompromis. To by mu zapewniło absolutne bezpieczeństwo.

— Przecież on mnie namawiał! Od tego zaczęła się nasza pierwsza kłótnia. Ledwie o tym usłyszał, powiedział, że to z mojej strony głupota nie pójść na ugodę. Nie mogłam tego zrozumieć, bo przecież sam mówił, że coś jest nie tak. Okropnie się posprzeczaliśmy. Właśnie wtedy wspomniałam o dwunastu tysiącach, które i tak dostanę.

— Co on na to?

— „Nie wiedziałem." Tylko tyle. Potem mnie przeprosił i tłumaczył, że ponieważ prawo jest takie niepewne, najlepiej byłoby i tak się zgodzić na podział. Więc zadzwoniłam do pana Pritcharda, żeby już nie robił zamieszania. I znów byliśmy przyjaciółmi.

166

— Czy to następnego dnia Penberthy... mhm... nagadał pani?

— Tak.

— Zgadza się. I mogę pani powiedzieć jedno: nigdy by nie był tak brutalny, gdyby nie strach o własną skórę. Wie pani, co się zdarzyło w tym czasie?

Przecząco potrząsnęła głową.

— Zadzwoniłem do niego z wiadomością o sekcji.

— O!

— Tak... proszę posłuchać... niech się pani już o to nie martwi. Nie wątpił, że trucizna zostanie wykryta i że gdyby wiedziano o państwa zaręczynach, na niego bezwzględnie padłoby podejrzenie. Więc co prędzej zerwał więzy łączące go z panią... wyłącznie we własnej obronie.

— Ale dlaczego zrobił to tak brutalnie?

— Bo miał pewność, moja droga, że o takim właśnie oskarżeniu dziewczyna pani pokroju powie ludziom dopiero w ostateczności. Całkowicie uniemożliwił pani publiczne roszczenie sobie do niego jakichkolwiek praw. I przypieczętował to zaręczynami z tą Rushworth.

— Nie zważał na moje cierpienia.

— Był w piekielnych opałach — rzekł Wimsey ze skruchą. — Taki czyn to szczyt przewrotności. Chyba musi mu być z tego powodu przykro.

Ann Dorland zacisnęła dłonie.

— Tak się okropnie wstydziłam...

— No, ale już się pani nie wstydzi, co?

— Nie, tylko... jakby poraziła ją jakaś myśl. — Lordzie Peterze... ja nie mogę dowieść prawdy ani jednego z tych słów. Wszyscy będą myśleli, że byłam z nim w zmowie. I pomyślą, że dla wydobycia się z tarapatów ukartowaliśmy naszą kłótnię i jego zaręczyny z Naomi.

— Ma pani głowę — przyznał Wimsey z podziwem. — Teraz pani rozumie, dlaczego dziękowałem Bogu, że początkowo tak się pani upierała przy dochodzeniu. Zresztą Pritchard może zaświadczyć, iż nie była pani współsprawczynią nieobecną na miejscu przestępstwa

— Jasne... naturalnie. O, jakże się cieszę! Tak bardzo się cieszę. — W podnieceniu zaczęła szlochać i chwyciła Wimseya za rękę. — Napisałam do niego list... na samym początku... że czytałam o sprawie, w której ustalili czas czyjejś śmierci zaglądając do żołądka zmarłego. Pytałam w tym liście, czy nie dałoby się odkopać generała Fentimana.

— Doprawdy? Wspaniała dziewczyna! Ma pani rzeczywiście głowę na karku!... Nie, widzę, że ta głowa spoczęła na moim ramieniu. Dalej. Niech się pani porządnie wypłacze... sam mam ochotę ryknąć. Dosyć się o to wszystko martwiłem. Ale teraz już jest dobrze, prawda?

(cdn)

17 kolejka spotkań koszykarzy

Ostatnia szansa „Wilków Morskich"

DZIŚ koszykarze I ligi rozegrają kolejną rundę mistrzostwskich spotkań, w której dojdzie do kilku ciekawych meczów pomiędzy zespołami walczącymi o ligowy byt. Szczecińskich kibiców interesuje najbardziej jak wypadną koszykarze Pogoni w Warszawie, gdzie ich przeciwnikiem będzie Legia. Wojskowi zdobyli dotychczas 21 punktów (podobnie jak Pogoń) i zajmują 10 pozycję w tabeli (Pogoń jest 9). W Szczecinie „Wilki Morskie" wygrały 95:78, ale czy powtórzą ten sukces w Warszawie? Niestety gra naszych koszykarzy pozostawia wiele do życzenia, ponieważ widać u wielu zawodników spadek formy. Mecz z Legią jest dla Pogoni ostatnią szansą aby wyjść z grupy czterech drużyn które będą walczyły o ligowy byt. Niestety Pogoń tych szans miała znacznie więcej, ale zawsze ich nie wykorzystywała. Czy dzisiaj będzie inaczej przekonamy się po meczu.

W pozostałych meczach zmierzą się: Lech — Górnik, Zagłębie — Polonia, Wisła — Śląsk, Zastal — Hutnik i Gwardia — Stal Bobrek. **(MK)**

Wieści z kortów

Puchar Króla dla Szwedów

PO sukcesie w Pucharze Davisa, tenisiści Szwecji zwyciężyli też w innym drużynowym pucharze — w Essen — zwyciężając 3:0 w decydującym meczu Szwajcarię. Wygrali oni Puchar Króla.

Wyniki gier finałowego meczu: Thomas Hoegstedt — Roland Stadler 6:3, 6:2; Jan Gunnarsson — Jakob Hlasek 7:5 4:6, 6:2; Hans i Stefan Simonssenowie — Hlasek i Stadler 6:3, 3:6, 6:3.

Wcześniej Szwedzi wygrali także 3:0 z Wielką Brytanią.

Sportowy kalejdoskop

MŚ W SEEFELD

BIEG na 8 km mężczyzn podczas Mistrzostw Świata w konkurencjach klasycznych wygrał Karl Haerkoenen (Finlandia) przed Thomasem Wassberglem (Szwecja) i Maurizio de Zoltem (Włochy). Józef Łuszczek sklasyfikowany został na dalekim — 50 miejscu z czasem o ponad 5 minut gorszym od zwycięzcy.

Natomiast złoty medal w drużynowym konkursie skoków narciarskich zdobyła reprezentacja Finlandii wyprzedzając Austrię i NRD.

WYGRANA FIBAKA

W FILADELFII rozpoczęły się halowe mistrzostwa USA w tenisie, najważniejszy turniej sezonu zimowego za oceanem. W pierwszej rundzie Wojciech Fibak, który w ubiegłym roku przegrał tu dopiero w półfinale z Johnem McEnroe, pokonał Shlomo Glickstei na 6:3, 6:3.

KOBIETA W OSADZIE CAMBRIDGE?

CZY 22-letnia Henrietta Shaw poprowadzi wreszcie osadę wioślarską Cambridge do zwycięstwa? Okaże się to dopiero w kwietniu, kiedy to na Tamizie odbędą się kolejne regaty osad uniwersytetów Oxford i Cambridge. Henrietta studiuje języki nowożytne i jeśli w kwietniowych regatach istotnie zasiądzie za sterem w zespole Cambridge będzie pierwszą kobietą w całej historii tych słynnych pojedynków.

SIOSTRY Dorota i Małgorzata Tiałkówny wczoraj wyjechały na mistrzostwa świata w konkurencjach alpejskich, które rozpoczną się w Bormio (Włochy) 31 stycznia 1985 r.

NA ZDJĘCIU: podczas przerwy w treningu na stoku Nosala w Zakopanem Małgorzata (z lewej) i Dorota w towarzystwie ojca — Jana Tiałki.

CAF—St. Momot

Z życia Wydziału WF WSP

B. Kwiatkowski najlepszym gimnastykiem

NIEDAWNO na Wydziale Wychowania Fizycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie odbyły się zawody w gimnastyce sportowej. O palmę pierwszeństwa w ćwiczeniach wolnych (na koniu z łękami, poręczach, drążku i w skokach) walczyli studenci III roku wydziału, którzy swoje umiejętności zdobywali podczas 2,5-letniego okresu nauki z zakresu gimnastyki sportowej.

Najlepszym studentem-gimnastykiem okazał się B. Kwiatkowski, który za wykonywanie ćwiczeń uzyskał notę 46,6 pkt. Wyprzedził on, drugiego w końcowej klasyfikacji Sł. Janusa — 45,7 pkt. oraz trzeciego J. Nowaka — 45,1 pkt.

(bt)

Czy zdąży do Bormio

Zurbriggen wciąż w szpitalu

PIRMIN ZURBRIGGEN przebywa wciąż w jednym ze szpitali w Bazylei. W jego pokoju telefon nie przestaje dzwonić. listonosz myśli już o zmianie pracy, a głównym tematem szwajcarskich gazet sportowych jest to, czy Pirmin zdąży do Bormio. Komplementy, pod adresem Zurbriggena nie milkną. Ostatnio Jean-Claude Killy napisał mu: „Wszystko będzie dobrze jeśli nie przestaniesz myśleć o medalach, które możesz zdobyć. Pieniądze przyjdą same nieco później. Na razie musi ci wystarczyć rekompensata w postaci miejsca na podium".

Mówi Andrzej Szarmach:

„Mam dobrą prasę..."

SPOTKANIA mogą być mniej lub bardziej przyjemne. To było wyjątkowo przyjemne, zwłaszcza, że niespodziewane. Polskich lekkoatletów, którzy pod wodzą Ireny Szewińskiej uczestniczyli w światowych igrzyskach w hali żegnali na paryskim lotnisku Orly: Władysław Komar, Marian Woronin Piotr Bielczyk oraz piłkarze — Andrzej Szarmach, Mirosław Tłokiński i Henryk Maculewicz. Czasu do odlotu samolotu nie było wiele, więc pytania i odpowiedzi były błyskawiczne. Dziennikarz PAP zamienił kilka słów z Andrzejem Szarmachem.

— Grał pan minionej soboty?

— Nie, bowiem wszystkie mecze zostały z powodu śniegu i zimna przełożone na następną sobotę.

— Ile bramek zdobył pan w pierwszej rundzie?

— Dziewięć.

— Ma pan kłopoty ze zdrowiem?

— Jak na razie żadnych więc mogę trenować na pełnych obrotach.

— I efekty są widoczne, bowiem dziennikarze często pana wyróżniają.

— Nie chcę się chwalić, ale krótko mówiąc mam dobrą prasę...

— I uznanie u kolegów?

— Nie przeczę, skoro jednogłośnie powierzyli mi funkcję kapitana zespołu.

— Do kiedy ma pan podpisany kontrakt z Auxere?

— Do końca przyszłorocznych rozgrywek ligowych.

— Chciałby pan wystąpić jeszcze w reprezentacji Polski?

— Uważam to za zaszczyt ale nie ode mnie to przecież zależy...

Wyścigi Formuły I w Budapeszcie?

W STOLICY Węgier przebywał ostatnio szef stowarzyszenia konstruktorów samochodowej Formuły I Bernie Ecclestone. Podczas konferencji prasowej powiedział on: „Jeszcze nigdy szansa organizowania w Budapeszcie wyścigu Formuły Pierwszej nie była tak wielka jak obecnie. Ja popieram w pełni ten pomysł. Definitywną odpowiedź węgierskich władz powinniśmy otrzymać w ciągu miesiąca. W tym czasie powinny zostać uregulowane ostatnie problemy natury finansowej".

TEATRY

POLSKI (228-656) Uciechy staropolskie" g. 19; **WSP ŁCZESNY** (423-75) „Czarownice z Salem" g. 19; **MUZYCZNY** (839-02) „Boccaccio" g. 19.

KINA

DELFIN (468-78) „Golem" g. 15.15, pol., l. 18; „Przypływ uczuć" g. 18, 20, fr., l. 18; czwartek: „Golem" g. 9, 11, 13.15, 15.45; **COLOSSEUM** (458-18) „Butch Cassidy i Sundance Kid" g. 13, USA, l. 8 „Klasztor Shaolin" g. 17.15, 19.30, Hongkong-Chiny, l. 15 (środa i czwartek); **KORAB** — „Szachrajki" g. 17, NRD, l. 15; **KOSMOS** (386-63) „Klasztor Shaolin" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 (środa i czwartek); **BAŁTYK** (733-35) — „Czy leci z nami pilot?" g. 15, 17, USA, l. 12; „Kamienne tablice" g. 19, pol., l. 15 (środa i czwartek); **POLONIA** (22-18-34) „Diabeł morski" g. 14, radz., l. 12; „Bez skrupułów" g. 16, fr., l. 15; „Thais" g. 18, pol., l. 18 (środa i czwartek); **PIONIER** (4 5 72) „W starym młynie" g. 16, pol.; „Chłopcy z placu Broni" g. 13, węg.-USA; „Tysiąc miliardów dolarów" g. 13, 15.30, fr., l. 15; „Inne spojrzenie" g. 18, 20.15, węg., l. 18 (środa i czwartek); **HETMAN** (Pomorzany) „Wilk grasuje" g. 16.30, NRD; „Najlepszy kumpel" g. 18, USA, l. 15; **DRUŻBA** (356-05) „Czas dojrzewania" g. 18, 20.15, pol., l. 18; **ZAMEK** (kino studyjne) „Walka o ogień" g. 19.15, fr.-kanad., l. 18; „Popiół i diament" g. 17, pol.; **MARS** — „Miasto kobiet" g. 16, 19.30, wł., l. 18; **PROMIEŃ** (574-95) „Edukacja specjalna" g. 16, 18, jug., l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Żółta róża" g. 17, rum., l. 12; „1941" g. 19 5 USA, l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Żandarm na emeryturze" g. 17.30, fr., l. 12; „Seksmisja" g. 19.30, pol., l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „Anielska diablica" g. 18, CSRS, l. 18; **BAJKA** (Police) „Diabeł morski" g. 16.30, radz., l. 12; „Saturn 3" g. 18.15, ang., l. 15; **GRYF** (Gryfino) „Poszukiwacze zaginionej arki" USA, l. 12; **ROBOT** NIK (Pyrzyce) „Dziecko Rosemary" USA, l. 18; „Gangsterzy szos" kanad., l. 15; **WISŁA** (Goleniów) „Katastrofa w Gibraltarze" pol., l. 15; **WENUS** (Goleniów) „Kaskader z przypadku" USA, l. 18; **DAR** (Stargard) „Duch" USA, l. 15; **CUKROWNIK** (Kluczewo) „Na granicy" USA, l. 18; „Tak zaczyna się miłość" CSRS.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 1 — Polskie malarstwo współczesne, g. 9.30—15.30; **STAROMŁYŃSKA 27** — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Dawne widokówki miast nadbałtyckich i pejzaże nadmorskie; Stare srebra; Dawna porcelana — g. 9.30—15.30; **PLAC RZEPICHY** — Oddział Historii Miasta: Dzieje Szczecina — dokumenty 35-lecia; Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci pani dyrektor Janiny Szczerskiej; Dzieje fortyfikacji Szczecina; Średniowieczne wsie na Morawach w świetle badań archeologicznych — g. 9.30—15.30; **WAŁY CHROBREGO 3** — Instrumenty i po moce nawigacyjne; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce — g. 9.30—15.30. **ZAMEK BWA** — Polska tkanina artystyczna; Malarstwo ze zbiorów BWA Szczecin — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; **CHIR. DOROSŁYCH** — Kolejowy; **WEWN., POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA** — rejonowe.
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; **DOROSŁYCH** — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; **STOMATOLOGICZNA** — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; Nad Odrą 20 — g. 8—18.
APTEKI
JAGIELLOŃSKA 18a (dod. odtrutki) 371-35; **LELEWELA** 1 — 726-24; **STOŁCZYN**, Nad Odrą 20 — 239-422; **DĄBIE**, Gryfińska 13 — 612-068.

INFORMACJE
PKS — tel. 469-80, 936 — odjazdy autobusów pospiesznych.
KOLEJOWA — tel. 935; pociągi odjeżdżające — tel. 933; Pociągi przyjeżdżające — tel. 934.
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 448-46 — g. 7.30—17.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 770-60 — g. 8—13.
USŁUGOWA — tel. 423-14 — g. 7.30—15.30.
RUCH STATKÓW — tel. 951.
STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—20
POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; **MO** — tel. 997; **STRAŻ POŻARNA** — tel. 998; **DROGOWE** — tel. 981; **SPOŁDZIELCZE** — tel. 982; **ELEKTROWNI** — tel. 991; **GAZOWE** — tel. 992; **WODNO-KANALIZACYJNE** — tel. 994; **LOKATORSKIE** — tel. 986.
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika, Mickiewicza.
Pozostałe stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.55 NURT — Psychologowie wychowawcom. 16.30 Mag. harcerzy. 16.55 Dla dzieci „Tik-tak". 17.20 Wiadomości. 17.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 17.40 Sport. 17.55 Transmisja manifestacji w Opolu inaugurującej centralne obchody 40 rocznicy powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy. 19 Dobranoc. 19.10 „Zakochani w ziemi". 19.30 Dziennik. 20 „Wśród ludzi pracy Wybrzeża". 20.30 Film hiszp. — „Ród Bearn — czyli pokój lalek". 22.30 Komentarze. 22.50 „Z filmoiekt 40-lecia". 23.10 Wiadomości.

PROGRAM II

17.35 Spotkanie z Lidią Grychtołówną. 18 Zwierzęta świata — Koń mój przyjaciel. 18.30 Kronika (lok.). 19 Z estrady w Zielonej Górze. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 „Za kierownicą" 20.15 „Dookoła świata" — wyprawa na Wyspy Wielkanocne. 21 Rep. filmowy — „To daje nam radość". 21.15 Wydarzenia. 21.30 Bliżej prawa. 22 Studio Sport — superliga tenisa stołowego Polska — Holandia. 22.40 Antyczny świat prof. Krawczuka. 23.05 Wiadomości.

CZWARTEK

PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 8.10 Fizyka dla kl. VII. 9.55 Film z serii „Bergerac". 10.50 Wiadomości. 13.30 i 14 TTR. 15.10 Studio sport. 16.25 Wiadomości. 16.30 „O mnie, o tobie, o nas". 17.20 Wiadomości. 17.30 Interstudio. 18 5 Magazyn PZU. 18.05 Mag. wojskowy. 18.50 Sonda — Tablettka. 19 Dobranoc. 19.10 Konto „M". 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film z serii „Bergerac". 21.10 „Ceny — pytania, opinie, propozycje". 21.25 Zawsze po 21. 22.05 Komentarze. 22.30 Historia wielkiego konkursu — konkurs chopinowski. 23 Wiadomości.

PROGRAM II

17.35 „Od czegoś trzeba zacząć". 18 Krajobrazy kultury. 18.30 Kronika (lok.). 19 Teleturniej morski. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik TV. 20 Express reporterów. 20.15 Teatr muzyczny na świecie — Wieczór gwiazd w Teatrze Wielkim w Łodzi. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Program publicystyczny — „Lekcja". 22 Kino poliglotów — „Bergerac". 22.55 Wiadomości.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

15.23 Film CSRS — „Gwiazda filmowa". 16 5 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 „Statki — skarby i losy". 19.23 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV — „Niebezpieczna woda". 20.30 Rozmaitości. 21.30 Film bułg. — „24 godziny deszczu". 23 Kronikał 23.15 Poezja i muzyka.

PROGRAM II

16 Widowisko dla dzieci. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Magazyn motoryzacyjny. 18.55 Wiadomości. 19 Film USA — „Słodka Charity". 20.45 Sport. 21.15 Studio Drezno. 21.30 Kronika. 22 Film TV „Abigail".

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 16, 18, 19, 20, 22, 23.
14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 16.15 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.30 Z koncertów i festiwali. 18 Transmisja uroczystości 40-lecia powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy. 19.20 Mikrocital. 19.30 Radio dzieciom. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 „Czahary". 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Encyklopedia wielkich głosów. 22.25 Pogwarki o piosence. 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 17, 20.40 0.50.
SERWIS RYBACKI: 21.
5 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Daniel Szafran w Polsce. 15.40 Folklor na mapie świata. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.30 Robin Cook — „Spiączka". 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Cisza. 17.40 Szczecińskie nagrania. 18.03 Rodzinny port. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.45 Wieczorne refleksje. 20.50 Przeboje S. Krajewskiego. 21.30 „Literatura i muzyka". 21.35 Powiastki filozoficzne. 21.50 Schumann — „Marzenie". 21.55 Powiastki filozoficzne. 22.10 Słuchajmy razem. 23 „Wzgórze błękitnego snu". 23.20 Interpretacje muzyki dawnej. 24 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.5 Miniatura literacka.

PROGRAM III

15.05 Reggae. 15.45 Sylwetki. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Codzienne powieść. 19.30 Trochę swinga... 19.50 „Notatki na manikiecie". 20 Studio nagrań. 20.45 W poszukiwaniu sensu życia. 21 Trzy kwadranse jazzu. 22.15 W kręgu ballady. 22.45 „Wydawnictwo Literackie i jego autorzy". 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Książka dla Manuela".

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 17, 19.30, 23 5).
14.25 Rozgłośnia Harcerska. 15.30 „Między nami". 16 Lektury nastolatków. 16.10 Vademecum piosenki francuskiej. 16.20 Wiednokrąg. 17.05 Dzieje opery. 18 Magazyn. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio ekspertów. 19.40 Jęz. hiszpański. 19.55 Szkółka współczesna. 20.20 Wieczór myśli i muzyki. 22 Interpretacje chopinowskie. 22.50 Lektury Czwórki. 23.00 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek i nauka.

WOJEWÓDZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ
w Szczecinie
w porozumieniu z Wydziałem Zatrudnienia
i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego
zatrudni
KOBIETY I MĘŻCZYZN
nie posiadających wyuczonego zawodu
w celu przyuczenia do zawodu
MOTORNICZEGO
oraz mężczyzn, którzy pragną podnieść
kwalifikacje zawodowe
KIEROWCY
z kat. „C" na kat „D".

Od kandydatów na kurs motorniczych wymagane jest:
— ukończone 20 lat życia
— pozytywne wyniki badań lekarskich i psychologicznych
— niekaralność sądowa.

Kandydaci na kurs podnoszący kwalifikacje kierowcy winni posiadać:
— ukończone 21 lat życia
— uregulowany stosunek do służby wojskowej
— prawo jazdy kat. „C"
— udokumentowany roczny staż pracy na wozach o ładowności ponad 3,5 tony
— pozytywne wyniki badań lekarskich i psychologicznych.

W przypadku przerwy w zatrudnieniu ponad 3 miesiące kandydaci na ww. kursy zobowiązani są przedłożyć skierowanie z Urzędu Zatrudnienia.

Kandydaci na kurs kierowców, którzy porzucili pracę lub zostali zwolnieni dyscyplinarnie nie będą przyjęci.

Kursanci w czasie trwania kursu otrzymują wynagrodzenie. Uczestnicy kursu otrzymują bilety wolnej jazdy dla siebie, współmałżonka i dzieci na przejazdy środkami komunikacji miejskiej.

Przedsiębiorstwo posiada stołówki, bufety, żłobek, przedszkola, przychodnię lekarską, ośrodki wczasowe i wypoczynku sobotnio-niedzielnego.

Wszelkich informacji udziela Dział Osobowy, ul. Klonowica 5, pok. 35, tel. 744-11 wewn. 139, dojazd autobusami 53, 60, 75, tramwajami 5 i 7.

6504-K

PRACA

PODEJMĘ prace chałupniczą. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1429.

MATRYMONIALNE

KAWALER lat 30 z mieszkaniem pozna pannę. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1447.
SAMOTNA lat 42 miłej prezencji, bezdzietna domatorka pozna w celu matrymonialnym przystojnego pana, dobrze sytuowanego, bez nałogów do lat 50. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1418.
BIURO Matrymonialne „Westa" lekarstwem na samotność. Szczecin, Zapańskiego 6 telefon 32-35-22.
243-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM częściowo wykończony zamienię na mieszkanie. Stargard, 77-19-84. 15-P
POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami i mieszkaniami, pomieszczenia, środy, czwartki 13—18, tel. 22-88-93. Bera. 33091-G

RÓŻNE

CYKLINOWANIE Baradziej 820-503.
2051-G
TELENAPRAWA Andrzej Janicki, tel. 432-95.
803-G
TV — przestrajanie Sawicki, 451-53. 409-G
COLOR, czarno-białe naprawa Kaczorek, 75-109. 4151-G
TELENAPRAWY, przestrajanie bezszumowe. Serecki, 32-36-25.
35339-G
TELEPOGOTOWIE świadczenie Strowy, 524-153.
38158-G
TELENAPRAWA Baczyk, 756-34. 567-G
TELENAPRAWY Spieker, 615-853. 35572-G
COLOR telenaprawy Zdzisław Uznański, 22-85-87. 37413-G
TELEPOGOTOWIE Martyniuk 83-474.
36813-G
ANTENY wszystkie Gogacz, 230-470. 34712-G
PRALKI, programatory, maszyny do szycia naprawiam. Tomusiuk, 175-232. 1083-G
PRALKI, programatory, Rutkowski — Mikucki, 52-46-36.
37141-G

WYROK

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 3.12.1984 r. Jerzy Zboiński, syn Alojzego i Anny, ur. 26.03.1949 r. zam. Szczecin, ul. Uczniowska 19, na podstawie art. 21 ust. 1 ustawy z dn. 26.10.82 o postępowaniu osób uchylających się od pracy skazany został na karę 1 roku ograniczenia wolności. Na podstawie art. 34 § 2 i 3 kk sąd skierował oskarżonego do uspołecznionego zakładu pracy, celem wykonywania pracy zarobkowej oraz orzekł potrącenie 25 proc. wynagrodzenia za pracę w stosunku miesięcznym na fundusz na rzecz zapobiegania nieprzystosowaniu społecznemu i demoralizacji nieletnich. Jednocześnie zarządzono podanie treści wyroku do publicznej wiadomości.

277-K

Pracownicy poszukiwani

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO
w Szczecinie, ul. Pomorska 115 b

zatrudni bez skierowania z Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego
— wartowników Straży Przemysłowej
— robotników wykwalifikowanych do bezpośredniej produkcji
— robotników niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodzie wędliniarz konserwiarz,
— sprzątaczki

oraz za pośrednictwem Urzędu Miejskiego
— specjalistę organizacji i zarządzania
— specjalistę rewizji gospodarczej
— klasyfikatorów żywca.

278-K

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO SZPITALA KLINICZNEGO NR 1
w Szczecinie
ul. Unii Lubelskiej 1
zawiadamia
• zmianie telefonu centrali telefonicznej szpitala na nr 760-51.

347-K

Pracownicy poszukiwani

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
w Szczecinie, ul. Storrady 1
tel. 375-57
zatrudni natychmiast
pracowników w następujących zawodach:
◆ cieśla
◆ stolarz
◆ murarz
◆ szklarz
◆ malarz
◆ dekarz
◆ brukarz
◆ monter wod.-kan.
◆ mechanik maszyn budowlanych
◆ spawacz montażysta
◆ betoniarz-zbrojarz
◆ palacz kotłów wysokoprężnych
◆ elektryk urządzeń dźwigowych
◆ operator dźwigu samochodowego
◆ operator spychacza
◆ operator dźwigu wieżowego
◆ płytkarz-posadzkarz.

Przedsiębiorstwo zapewnia:
— stałe zatrudnienie na terenie Szczecina lub Polic
— zatrudnionym na budowie „Polic II" zapewniamy dodatkową premię mobilizacyjną oraz dodatki za terminowe wykonanie zadań, dodatek szkodliwy, a zamiejscowym inne dodatkowe świadczenia
— atrakcyjne wynagrodzenie wg własnego systemu wynagradzania, w akordzie lub dniówce zadaniowej,
— dodatek za wysługę lat,
— bezpłatne zakwaterowanie dla pracowników zamiejscowych,
— ponadto wszystkim pracownikom przysługują świadczenia socjalne: posiłki regeneracyjne, wczasy pracownicze, kolonie letnie, wypoczynek sobotnio-niedzielny w ośrodku zakładowym,
— przywileje wynikające z Karty Budowlanych, takie jak nagrody jubileuszowe, korzystny zakup materiałów budowlanych itp.

6936-K

SZCZECIŃSKA STOCZNIA REMONTOWA
zatrudni zaraz
pracowników na stanowiska głównych specjalistów i specjalistów ds. konserwacji siłowni okrętowych oraz wyposażenia okrętowego.

Od kandydatów wymagane jest posiadanie wykształcenia wyższego i dyplomu inżyniera w danej specjalności, oraz minimum 5-letni staż pracy.

Oferty przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr Stoczni, ul. Ludowa 13, telefon 242-331.

6933-K

PRZETARG

SPÓŁDZIELNIA PRACY „CHEMIK"
w Policach, ul. Tanowska 18
ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie następujących robót budowlanych i instalacyjnych:
— wykonanie wentylacji w hali walcowni czarnej powiązane z montażem filtra workowego — koszt ok. 1 000 000 — termin wykonania I kw. 1985 r.
— wykonanie zadaszenia między dwoma halami produkcyjnymi — koszt ok. 1 700 000 zł — termin wykonania 30.V. 1985 r.
— budowy sprężarkowni na terenie sp-ni w Policach — koszt całości z montażem — 3 500 000 zł — termin wykonania 30 IV 1985 r.

W przetargu mogą brać udział zakłady państwowe, spółdzielcze jak i osoby prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi w 7 dni od daty ukazania się przetargu w prasie.

Spółdzielnia zastrzega możliwość wyboru wykonawcy bez podania przyczyn.

129-K

PP „MODA POLSKA"
SALON SPRZEDAŻY
„ADAM EWA"
w Szczecinie
al. Wojska Polskiego 26/30
tel. 388-64
pilnie zatrudni
◆ 2 pracowników na stanowiska st. magazynierów.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia u kierownika salonu.

216-K

19 stycznia 1985 roku zmarł

Franciszek Pietrusewicz

Pogrzeb odbędzie się 24 stycznia 1985 roku o godz. 10.30 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

• czym zawiadamia pogrążona w bólu

RODZINA

Dnia 25 stycznia 1985 roku mija pierwsza rocznica śmierci nieodżałowanej Matki
śp.

Heleny Baraniak

z d. Krajewska
o czym zawiadamiają

SYNOWIE

Najserdeczniejsze podziękowanie dyrekcji WSSE za okazaną mi pomoc i serce oraz współpracownikom, przyjaciołom, znajomym, sąsiadom, którzy wzięli udział w drodze na miejsce wiecznego spoczynku mojego najukochańszego Męża
śp.

Stanisława Kostucha

lek. med.
składa

ŻONA z RODZINĄ

Wszystkim koleżankom i kolegom ze Spółdzielni Pracy „Moda" oraz sąsiadom i znajomym, którzy okazali pomoc i współczucie w ostatniej drodze na miejsce spoczynku mojego drogiego Męża
śp.

Mariana Kozakiewicza

serdeczne podziękowanie składa pogrążona w głębokim smutku

ŻONA

Serdecznie dziękujemy wszystkim, a szczególnie członkom OSP w Policach, którzy okazali pomoc i uczestniczyli w ostatniej drodze
śp.

Tadeusza Grzyba

CÓRKA, SIOSTRA Z RODZINĄ

PRALKI, programatory, Rozen, 711-41 (8—10). 85304-G
USŁUGI Gazowe Korycko — 472-79.
37017-G
TAPICERKA drzwi Dobrowolski, tel. 22-05-53.
1485-G
GNIAZDKA telefoniczne, aparaty Wysocki, 82-462. 2058-G
KUPIŁEŚ wideo? Chcesz mieć film wideo? Zacząć zadowolić telefon: 783-70 Video Photo Service. 975-G
BIORYTMY — układ partnerski prześlij asty urodzenia Ota P-131. 5-P
WYNAJMĘ garaż ulaszany Mickiewicza 4, tel. 52-30-40. 1432-G
ZAMIENIĘ Fiata 125 p (odbiór I kw.) na Poloneza (do pół roku), tel. 23-58 Świnoujście.
16-P
BIOHOROSKOP zgodności partnerskiej z analizami biorytmów dwóch osób BIOTEST. 75-600 Walce, skrytka 91. Prześlij dwie daty urodzenia. 47-P

KUPNO

OPONY Syreny kupię, tel. 740-17. 2034-G
KUPIĘ obudowę sprzęgła Peugeot 504 Diesel, tel. 23-34-28.
2118-G
SEGMENT Golentów (wysoki) z szafą i biurkiem kupię, tel. 82-17-59. 1416-G

SZTUCCE, maszynę do liczenia kupię, tel. 42-06-41. 3002-G

SPRZEDAŻ

FIATA 126 p stan dobry tanio sprzedam, tel. 42-28-63. 2025-G
FIATA 126 (nowy) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2117.
POLONEZA nowego sprzedam, tel. grzeczkowiczowy 773-271 Stargard po godz. 16.
3029-G
SILNIK, skrzynię biegów, drzwi, szyby do Audi 80 sprzedam, Goleniów, Sportowa 18, tel. 26-46. 3021-G
CEKINCZYKI 2-miesięczne sprzedam, tel. 310-520. 3006-G
FUTERKO krótkie z lisów, kożuch długi damski sprzedam, tel. 739-73 po 18. 2084-G
ELEGANCKI wózek ze spacerówką sprzedam, ul. Zielonogórska 2.
2086-G
PIEC c.o. gazowy sprzedam, Rugiańska 18/56.
2096-G
NOWA mini-wieże stereo sprzedam. Kiletecka 81. 2102-G
OCIEPLACZ narciarski młodzieżowy francuski (165 cm) sprzedam — tel. 32-17-06. 2133-G

LOKALE

POKÓJ do wynajęcia, Konopnickiej 3 a/1.
2032-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 (skr. poczt. 70-925 Szczecin) redaktor naczelny — Ireneusz Jelonek. DRUK. Szczecińskie Zakłady Graficzne. TELEFONY: centrala 458-81, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 279-80, dz. łączności z Czytelnikami 468-81. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8, tel 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. J-9

Ani przejść, ani przejechać

• Co z samochodami — zawalidrogami?

• Zatkane studzienki

PO tęgich mrozach — nastał czas odwilży. Jest to duża uciążliwość dla pieszych i zmotoryzowanych. Kałuże przy krawężnikach powodują, że po przejściu krótkiego odcinka drogi mamy mokre nogi, a często i ubranie popryskane błotem przez pojazdy.

Dziś apelujemy szczególnie do mieszkańców al. Jedności Narodowej. Arteria ta będzie dokładnie porządkowana w czwartek czyli jutro (24 bm.) poczynając od Urzędu Miejskiego do pl Lotników (obie strony). Wydział Komunikacji UM i MPC proszą o usunięcie z chodników i jezdni wszystkich pojazdów w godz. od 7 do 15 w piątek i **w sobotę takiej samej „operacji" zostanie poddana al. Mariana Buczka** (najpierw prawy pas jezdni od pl. Lenina do pl Rodła), a w sobotę lewy pas (od pl. Rodła do pl. Lenina).

We własnym więc interesie pomóżmy służbom drogowym w porządkowaniu miasta. Administratorzy zaś powinni szczególną uwagę zwrócić na studzienki ściekowe — jeśli są oblodzone należy wyłamać lód z kratek. (wys)

DŁUGOTERMINOWE prognozy mówią o tym, że mrozy powrócą i mogą trzymać do połowy lutego. Na razie jednak trzeba udrożnić studzienki kanalizacyjne, uporządkować trotuary i jezdnie. Jest to zadanie nie tylko dla MPO, ale również dla administratorów budynków (komunalnych i spółdzielczych) załóg sklepowych, szkół, instytucji, przedsiębiorstw i właścicieli prywatnych posesji.

W pracach tych bardzo przeszkadzają samochody zaparkowane na poboczach głównych jezdni i na chodnikach. Wystarczy popatrzeć co się przez to dzieje na al. Wojska Polskiego, Jedności Narodowej, al Mariana Buczka, ul. Sciegiennego, Bogusława. Ciągi komunikacyjne muszą być przejezdne i uporządkowane! Ulice nie mogą być zablokowane przez stojące miesiącami samochody! Musi być również dojazd do miejsc gromadzenia śmieci, bo złym rozwiązaniem jest tarasowanie chodników i jezdni przez pojemniki i kontenery.

Milicja i Straż Prezydencka — nasila teraz kontrolę i wszyscy, którzy się nie zastosują do swych powinności będą karani mandatami. Samochody tygodniami stojące na jezdniach będą wywożone na koszt właścicieli na miejskie parkingi.

Dozwolone od...

NIE pierwszy raz piszemy o tym, że przy wpuszczaniu widzów do kina bileterki zupełnie nie zwracają uwagi na fakt, iż niektóre filmy dozwolone są dla dorosłych. Wprawdzie wyświetlany teraz w „Colosseum" obraz mogą oglądać osoby niepełnoletnie („Klasztor Shaolin" dozwolony jest od lat 15), ale jednak nie małe dzieci. Tymczasem w niedzielę jakiś dobry tatuś wziął do kina dwoje dzieci (chłopcy nie mieli więcej niż 7—8 lat), a bileterka wpuściła całą rodzinę do środka. Film zaś roi się od krwawych scen...

Miałam przy tym wątpliwą przyjemność siedzenia przez cały seans w pobliżu chłopców i ich ojca. Tata głośno komentował wszystko, co działo się na ekranie, przy czym uwagi miał raczej niewybredne, choć treściwe: „Ale mu przylał!... Popatrz, popatrz, teraz mu dosunie".

Edukowany w ten sposób chłopty nie zdąży wyrosnąć z krótkich portek, a zapewne będzie próbował raz i drugi komuś dosunąć. Niewykluczone, że zacznie od taty... (mg)

Kronika wypadków

WCZORAJ rano na trasie T-81 w miejscowości Krąpiel (gmina Stargard) Zbigniew M. kierujący „Wołgą" nr SZA 646D potrącił 57-letnią Kazimierę D., która niespodziewanie wtargnęła na jezdnię tuż przed nadjeżdżającym samochodem. Kobieta doznała ogólnych obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala w Stargardzie.

W MIĘDZYZDROJACH o godz. 16.40 jadący ul. Zwycięstwa „Fiat" 125 p nr SZR 6543 kierowany przez Krzysztofa K. wpadł w poślizg i zderzył się czołowo z autobusem „Autosan" nr SZE 201G kierowanym przez Tadeusza Ł. Bezpośrednią przyczyną wypadku była nadmierna prędkość „Fiata". W wyniku zderzenia pasażer samochodu osobowego Jan G. poniósł śmierć na miejscu, natomiast kierowcę z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala.

W WOJTASZYCACH (gmina Dobra) powstał pożar w oborze należącej do Mieczysława M. Spłonęło 8 ton słomy i siana oraz część konstrukcji dachowej. Przyczynę pożaru ustali dochodzenie. (wg)

Nie będzie czasu na nudę

Propozycje na ferie

FERIE zimowe dla dzieci i młodzieży rozpoczną się już wkrótce. Trwać będą w tym roku od 28 stycznia do 8 lutego. Te dwa tygodnie upłynąć mają pod znakiem dobrego czynnego wypoczynku. Tak przynajmniej planują organizatorzy: władze oświatowe, organizacje młodzieżowe i społeczne, spółdzielczość mieszkaniowa, zakłady pracy.

PROGRAM jest bardzo bogaty. Wydział Oświaty i Wychowania przy współudziale Komendy Hufców Miejskich ZHP organizuje półkolonie w szkołach podstawowych nr 6, 16, 20 23, 24, 32, 39 43, 51, 59, 63, 10 i 46. W SP nr 27, 30, 56 dzieci wypoczywać będą w stanicach harcerskich. W SP nr 4 5, 8, 9, 11, 28, 33, 36 (filia), 41 44, 48, 49, 50, 57, 66, 69, 71 52, 67 czynne będą w czasie ferii świetlice. Funkcjonować będą także wszystkie ogniska pracy pozaszkolnej w SP nr 10 13, 14, 62, 65. W SP nr 50 czynne będzie natomiast schronisko młodzieżowe.

Szkoły przygotowane są na przyjęcie każdej liczby dzieci pragnących wziąć udział w zorganizowanych formach wypoczynku, pod opieką wychowawców: nauczycieli, studentów, instruktorów ZHP. Młodzież będzie mogła korzystać ze sprzętu sportowego, sal gimnastycznych, gier i zabaw. Przy wielu placówkach przygotowano już także lodowiska. W SP nr 10 zorganizowana będzie odpłatna nauka pływania. Zajęcia takie odbędą się również w SP nr 30 bezpłatnie.

Z ciekawą ofertą wychodzą do młodzieży domy kultury, co znalazło odbicie w programie przedstawionym przez Wydział Kultury i Sztuki UM. Proponują kursy tańca towarzyskiego dyskoteki, bezpłatne projekcje interesujących filmów, kuligi, wycieczki, turnieje, konkursy.

Równie atrakcyjnie wygląda program imprez sportowych rekreacyjnych i turystycznych przedstawiony przez Wydział Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego. Turnieje, zawody saneczkowe, wycieczki, kuligi, aerobic, gry i zabawy na śniegu wspólnie z rodzicami, osiedlowe festyny itd. Proponuje się ponadto młodzieży, aby skorzystała ze szczecińskiej Gubałówki na Osowie która czynna jest codziennie od 16 do 20. Odpłatność za wyciąg narciarski (dla młodzieży) — tylko 2 zł, z tym, że sprzęt trzeba mieć własny. Czynny będzie także codziennie „Lodogryf" od 8 do 16.30. Wstęp 40 złotych, odpłatność za łyżwy — 40 zł. Jest także możliwość zorganizowania kuligu na własną rękę. Należy się w tej sprawie kontaktować z kierownikiem Akademickiego Klubu Jeździeckiego Wiesławem Junusem tel.: 715-52. W organizacji wycieczek pieszych i autokarowych oraz do zakładów pracy pomóc może Oddział Miejski PTTK, tel.: 456-24. Zarząd Wojewódzki WOPR zaprasza z kolei do udziału w konkursie „Budujemy bezpieczne lodowiska". W tej sprawie należy się zgłaszać do ZW WOPR tel.: 444-77.

W GRONIE organizatorów są również zakłady pracy. I tak np. „Chemitex-Wiskord" i Fabryka Kabli w Załomnu prowadzić będą półkolonie dla dzieci ze szkół podstawowych. Wiele zakładów zorganizowało wyjazdy młodzieży na zimowiska. Na obozy zimowe pojadą też dzieci z SP nr 23, 30, 33, 46, 48, 60, 69 i młodzież z liceów ogólnokształcących.

Trzeba przyznać, że wszyscy organizatorzy zimowego wypoczynku postarali się, by oferta była bogata, zakładając udział jak największej liczby dzieci i młodzieży. Zobaczymy, jak będzie z jej wykonaniem. Ze swej strony postaramy się informować z pewnym wyprzedzeniem, co, gdzie i kiedy będzie się działo w stałej rubryce pt. „Nie ma czasu na nudę". (tur)

Idziemy do Filharmonii

W PIĄTEK o godz. 19 i w sobotę o godz. 17 odbędą się koncerty Choru Akademickiego Politechniki Szczecińskiej. Dyrygować będzie Jan Szyrocki. W programie kolędy i pastorałki, utwory M. Zielińskiego, G. Verdiego, A. Koszewskiego, H. M. Góreckiego.

Bilety do nabycia w kasie filharmonii i w przedsprzedaży w „Orbisie".

Jaja fermowe czyli

Gwarantowana jakość — jakby naciągnięta

WCZORAJ otrzymaliśmy od jednej z naszych Czytelniczek następujący list (prosimy o zwrócenie uwagi na daty, bo to tu jest najważniejsze):

„Przesyłam metkę zdjętą przeze mnie z opakowania jajek, które — jak głosi metka — są gwarantowanej jakości, pakowane nie później niż po dwóch dniach od daty zniesienia. Myślę, że za tę gwarancję płacimy o złotówkę więcej niż wynosi cena jajka nie „gwarantowanego".

Jak wynika z tejże metki, jajka pakowano 21 stycznia, a więc winny być zniesione nie później niż 19 stycznia. Ale jajka te zostały dostarczone do sklepu „Bebiko" 18 stycznia. Tam bowiem tego dnia dokonałam zakupu i stamtąd pochodzi metka, którą przesyłam.

Może redakcja uzna to za ciekawostkę wartą zainteresowania. Ja przestaję z dniem 18 stycznia wierzyć w gwarancję „Poldrobu".

OD REDAKCJI: List z metką zawierającą datę o dwa dni późniejszą Czytelniczka nasza wysłała pocztą 19 stycznia, otrzymaliśmy go 21, zatem w dniu, w którym — formalnie rzecz biorąc — jajka najwcześniej mogły opuścić „Poldrob". Jak to się więc stało, że już w piątek, 18 stycznia były w sprzedaży — wie tylko ktoś, kto je ekspediował. A swoją drogą — ciekawe, czy owo naciąganie dat czyli wydłużanie okresu gwarancji jest stałą praktyką? W każdym razie — warto dokładnie przyglądać się metkom przy robieniu zakupów, bo tylko przez wyłapywanie podobnych „pomyłek" klient może się bronić. Łamy „Kuriera" zawsze będziemy udostępniać na piętnowanie oszukańczych praktyk.

Notatnik szczeciński

● KLUB Osiedlowy SSM (ul. Jodłowa 7) zaprasza na wieczór kolęd i pastorałek w wykonaniu muzyków Filharmonii Szczecińskiej i solistów Teatru Muzycznego jutro o godz. 17.

● KLUB MPiK (al. Wojska Polskiego 2) zaprasza jutro o godz. 18 na spotkanie z dr A. Rychardem z Instytutu Socjologii i Filozofii PAN nt. „Ideologia reformy a interesy społeczne w przedsiębiorstwie".

● JUTRO o godz. 17 w gabinecie zawodoznawczym II LO przy ul. Henryka Pobożnego odbędzie się zebranie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. W programie wykład nt. „Zastosowanie bioenergetyki w psychoterapii indywidualnej".

TAK oto wyglądają dachy domów. Temperatura tymczasem rośnie i lodowe pociski mogą spaść na głowy przechodniów. Podobnie rzecz się ma z nawisami śniegu. Były w ubiegłych latach tragiczne wypadki. Uważajmy więc na swoje głowy, a lodowe sople i śnieżne nawisy z dachów — trzeba po prostu usuwać...

Fot. Z. Jodkowski

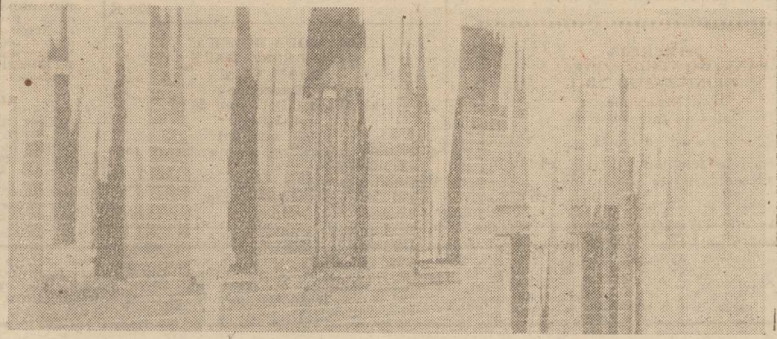

W sklepach

Plaga awarii drzwi

W NASZYCH sklepach od dłuższego czasu istnieje plaga awarii drzwi wejściowych. Konkretnie zdarza się to nagminnie tam, gdzie jest dwoje drzwi. Karteczka o awarii ma być niby usprawiedliwieniem przed klientami, a praktycznie chodzi o to, aby za bardzo nie wiało na personel, wchodzący zaś nie wnosili za dużo błota. Ludziska cisną się więc w jednym wejściu, psioczą na siebie ze złością, a zadowolone są jedynie sprzedawczynie. Tak jest w „Polbucie" w „Dance", w „Modzie Polskiej" przy al. Wyzwolenia... (wys)

Więcej konserw rybnych

AMATORZY konserw rybnych mogą być zadowoleni. Szczecińska Centrala Rybna na I kwartał br. otrzymała 260 t różnych puszek. Niebawem większe ilości przetworzonych ryb winny trafić na sklepowe półki. (d)

Znaleziono

W REDAKCJI „Kuriera" w pokoju nr 66 odebrać można dokumenty Iwony Osińskiej, Jadwigi Heniec i Małgorzaty Chmiel.

NA ul. 3 Maja znaleziono damski zegarek. Wiadomość tel. 822-956 po godz. 18.

9 BM. w Teatrze Współczesnym pozostawiono czarną plastykową reklamówkę w której znajduje się pudełko z cenną zawartością. Zgubę odebrać można w szatni teatru, w godzinach od 18 do 21.

W TRAMWAJU nr 3 znaleziono okulary lecznicze. Odebrać je można w redakcji w pokoju nr 66.

W GRYFICACH przybłąkał się rudy cocker-spaniel. Wiadomość tel. 30-53 (Gryfice).

Na pełnym zwisie...

NOWO-MOWA już dawno zastąpiła szereg tradycyjnych nazw. Np. w nomenklaturze produkcyjno-handlowej nie mówi się lampa wisząca tylko „zwis oświetleniowy"...

Ostatnimi czasy szczecińskie sklepy parające się sprzedażą owych „zwisów" zaopatrzone są — delikatnie mówiąc — bardzo przeciętnie. Mimo wysokich cen wybór lamp jest tu nieduży. Jedynie „dyżurne" lampy naftowe (w tym sporo ich ilość zaopatrzona w żarówkę) wypełniają sklepowe półki. Ale nawet i one nie cieszą się powodzeniem, a wiele z nich sprzedawanych jest obecnie po obniżonych cenach.

I o ile jeszcze lampy wiszące są do nabycia, o tyle stojących lamp służących do pracy w Szczecinie nie uświadczysz. Dlaczego? Na to pytanie z pewnością odpowiedzą handlowcy. Za to ten kto dysponuje sporą gotówką może sobie zafundować tzw. komplet oświetleniowy. Właśnie na taki natrafiliśmy w sklepie WPHW przy al. Wojska Polskiego. W skład owego „deli katesowego" zestawu wchodzi kilka lamp włącznie ze ściennymi kinkietami oraz zasłonami okiennymi wykonanymi z tego samego materiału, co obrazy. Ile kosztuje taki zestaw? Bagatelka — 69 500 zł... (M)